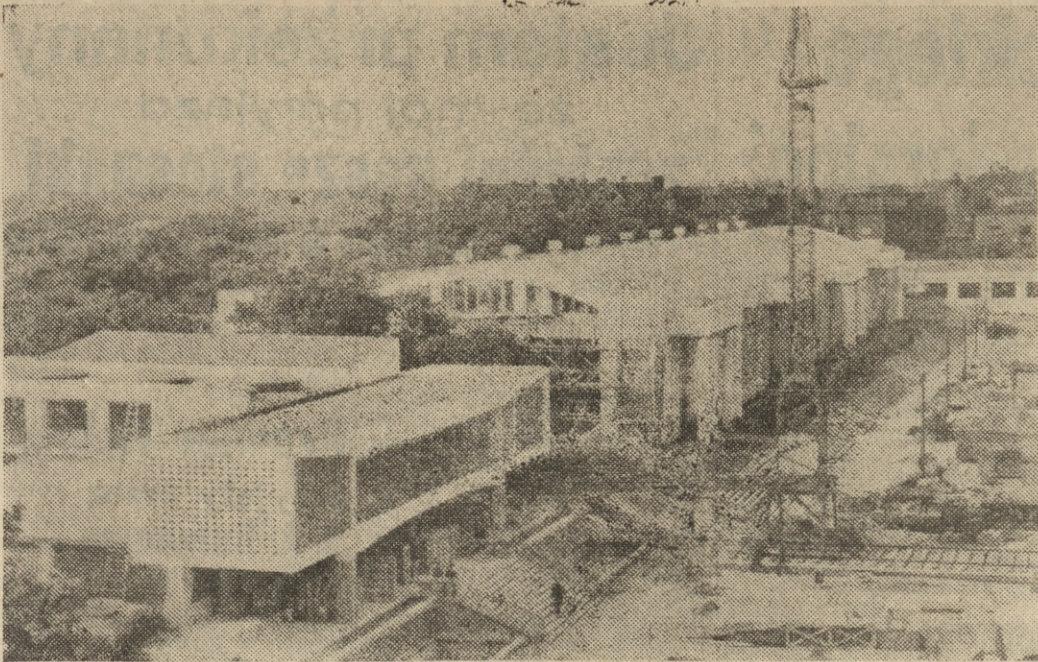




Ogólny widok XXIV MTP

Za trzy tygodnie otworzą się dla zwiedzających bramy XXIV Międzynarodowych Targów Poznańskich i będziemy mogli zobaczyć wszystko to, co dotychczas oglądaliśmy fragmentarycznie przez parkany otaczające teren targowy lub na zdjęciach reprodukowanych w prasie.

Dzisiaj pokazujemy dalszy fragment Targów — na zdjęciu — pawilon Chińskiej Republiki Ludowej (na pierwszym planie) oraz hala nr 9 — Związku Radzieckiego (w dalszej perspektywie). Hala nr 9 jest już gotowa. Obecnie buduje się w niej okrągły basen z fontanną.

W dniach od 9 września do 9 października br. Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej

WARSZAWA (PAP)

W dniu 8 bm. w siedzibie Zarządu Głównego TPP-R w Warszawie odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli organizacji społecznych oraz instytucji kulturalnych i oświatowych, na której powołano centralną komisję wykonawczą Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Komisja kierować będzie całością przygotowań do obchodów „Miesiąca” na terenie kraju. Przewodniczącym komisji wybrany został sekretarz ZG TPP-R Z. Garstecki.

Centralna Komisja Wykonawcza na swym pierwszym

posiedzeniu omówiła wstępne założenia programowe tegoż Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, który trwać będzie od 9 września do 9 października.

Jak podawano, w okresie tym odbędzie się szereg atrakcyjnych imprez — festyny przyjaźni, wieczory dyskusyjne nad sztuką, książką i filmem radzieckim, spotkania z literatami, koncerty, zawody sportowe, wycieczki szkolnymi, wyzwoleńcze walki Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego itp.

Szczególnie uroczysty charakter posiadać będzie ostatni tydzień tegorocznego „Miesiąca”, gdyż — jak przewidują założenia programowe — w dniach od 1 do 9 października odbędą się „Dni kultury białoruskiej”, których celem jest bliższe niż dotychczas poznanie społeczeństwa polskiego z życiem, pracą, osiągnięciami i kulturą bratniego narodu białoruskiego.

MTP...MTP...

a wczoraj zakończono jej montaż. Robotnicy „Mostostalu” zobowiązali się wszelkie prace przy budowie Wieży Górnosławskiej zakończyć na 4 dni przed terminem. Wśród monterów w pracy wyróżniają się: Ryszard Leks, Henryk Olejniczak, Alojzy Skowronek, Krzysztof Kloc, a wśród spawaczy: Jan Klut, Kazimierz Grenda i Jerzy Minkus.

Obecnie na Wieży Górnosławskiej wykonuje się montaż jej dolnych partii.

Ostatnio nadeszło 12 dalszych wagonów eksponatów krajowych, w których znalazły się między innymi kufary mechaniczne, maszyna dla przemysłu papierniczego i obrabiarki. Ogółem do dnia 7 bież. miesiąca nadeszło 210 wagonów eksponatów krajowych.

Nadszedł już pierwszy wagon z eksponatami szwedzkimi. Ponadto z zagranicy przybyło 7 dalszych wagonów z eksponatami Związku Radzieckiego i jeden z Chińskiej Republiki Ludowej.

Do Poznania przybyli dwaj przedstawiciele Związku Radzieckiego, którzy rozpoczęli przygotowania do wystawy w swym pawilonie. Wnętrze pawilonu ZSRR jest już gotowe i obecnie buduje się w jego środku basen z fontanną.

S. Przewłocki morderca czterech ofiar skazany na karę śmierci

Przed kilku tygodniami wstrząsające wrażenie wywołała wiadomość o potwornym morderstwie dokonanym we wsi Grochy Stare, pow. Pułtusk, przez 23-letniego Stanisława Przewłockiego — syna kuliaka, na rodzinie Dziewanowskich — małorolnych chłopów z tejże wsi. 7 bm. Warszawski Sąd Wojewódzki na sesji wyjazdowej rozpatrzył w trybie doraźnym sprawę mordercy.

Jak wykazał przewod sadowy, osk. Stanisław Przewłocki dokonał tej zbrodni chcąc pozbyć się swej narzeczonej — Zofii Dziewanowskiej, która była w ciąży; miał on bowiem zamiar zawrzeć bardziej intrynatne małżeństwo z córką bogacza wiejskiego.

29 kwietnia br. Przewłocki wieczorem przyszedł do domu Dziewanowskich i pod pretekstem omówienia sprawy swego

Grupa kobiet angielskich przybyła do POLSKI

Na zaproszenie Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą przybyła statkiem „Batory” do Polski 12-osobowa grupa kobiet angielskich; część z nich jest członkiniami Towarzystwa Przyjaźni Brytyjsko-Polskiej.

Goście z Anglii zwiedzili już Gdańsk, a w czasie swego pobytu w Polsce odwiedzą szereg innych miast i ośrodków naszego kraju.

GTOS WIELKOPOLSKI

Rok XI Wydanie A B

Poznań, czwartek 9 VI 1955 r.

Nr 136 [3534]

Związek Radziecki proponuje Niemieckiej Republice Federalnej nawiązanie bezpośrednich stosunków dyplomatycznych, handlowych i kulturalnych

Nota rządu ZSRR do rządu NRF

Agencja TASS podaje: 7 czerwca ambasada ZSRR we Francji przekazała ambasadzie Niemieckiej Republiki Federalnej w Paryżu notę rządu radzieckiego do rządu Niemieckiej Republiki Federalnej (Niemcy zachodnie). Nota brzmi:

Rząd ZSRR ma zaszczyt oświadczyć rządowi Niemieckiej Republiki Federalnej co następuje:

Rząd radziecki uważa, że interesy pokoju i bezpieczeństwa europejskiego, podobnie jak interesy narodów radzieckiego i niemieckiego, wymagają normalizacji stosunków między Związkiem Radzieckim a Niemiecką Republiką Federalną.

Historia uczy, że zachowanie i utrwalenie pokoju w Europie zależy w stopniu decydującym od istnienia normalnych, dobrych stosunków między narodem radzieckim a narodem niemieckim. Z drugiej zaś strony, brak takich stosunków między obu narodami nie może nie wywołać niepokoju w Europie i nie pogłębiać ogólnego napięcia międzynarodowego. Stan taki jest korzystny tylko dla sił agresji, które są zainteresowane w utrzymywaniu napięcia w stosunkach międzynarodowych, tymczasem zaś ten, kto pragnie zachowania i utrwalenia pokoju, nie może nie chcieć normalizacji stosunków między Związkiem Radzieckim a Niemiecką Republiką Federalną.

W takiej normalizacji stosunków między ZSRR a Niemiecką Republiką Federalną najbardziej zainteresowane są narody Związku Radzieckiego i Niemiec. Wiadomo po-

wszechnie, że w latach, gdy między naszymi narodami istniały przyjazne stosunki i współpraca, oba kraje miały z tego duży pożytek. I wręcz przeciwnie, wrogie stosunki i wojny między naszymi narodami, które miały miejsce w przeszłości, przyniosły im niezliczone nieszczęścia, straty i cierpienia.

Podczas dwóch minionych wojen światowych właśnie na rody radziecki i niemiecki poniosły największe ofiary. Straty narodów Związku Radzieckiego i Niemiec w tych wojnach obliczane są na miliony ludzi i kilkakrotnie przewyższają łączne straty wszystkich

(Ciąg dalszy na str. 2)

Ćwierćmilionowy radioodbiornik z zakładów im. Kasprzaka w Warszawie

WARSZAWA (PAP)

W dniu 8 bm. w godzinach rannych z taśmy produkcyjnej Zakładów Radiowych im. Kasprzaka w Warszawie zszedł 250-tysięczny wykonany tu radioodbiornik.

Delegacja handlowa Wietnamu przybyła do Warszawy

8 bm. przybyła do Warszawy delegacja handlowa Wietnamskiej Republiki Demokratycznej z Huynh Ba Van — z dyrektorem gabinetu ministra przemysłu na czele.

Celem przyjazdu delegacji jest przeprowadzenie rozmów na temat współpracy gospodarczej między obu krajami. Delegacja będzie również reprezentowała Wietnamską Republikę Demokratyczną na otwarciu XXIV Międzynarodowych Targów Poznańskich.

Aktywiści ZMP stają do pionierskiego zaciągu

KRAKÓW (PAP)

W odpowiedzi na apel Zarządu Głównego ZMP do zaciągu pionierskiego zgłasza się w woj. krakowskim wielu aktywistów ZMP, a za ich przykładem idzie młodzież z koł Związku.

W powiecie Chrzanów w czasie zebrania koła ZMP przy Zarządzie Powiatowym, które odbyło się 6 bm., do zaciągu pionierskiego zgłosili się przewodniczący Zarządu Powiatowego Zbigniew Wójcik, wiceprzewodniczący Wojciech Pięchowski oraz instruktorzy: Bolek, Rucki, Kowalski, Korbil i Buliński.

Wiadomość o zgłoszeniu się czołowego aktywisty ZMP z pow. chrzanowskiego znalazła żywy oddźwięk wśród młodzieży powiatu. Już następnego dnia do Zarządu Powiatowego ZMP w Chrzanowie zgłosiło się kilkunastu ZMP-owców, wyrażając gotowość wyjazdu do pracy w PGR.

Stając do zaciągu pionierskiego aktywiści ZMP z pow. Chrzanów wystosowali do młodzieży województwa krakowskiego apel, w którym wezwali młodzież do pójścia w ich ślady. Na apel ten są już pierwsze odpowiedzi. W dniu 7 bm. do zarządów powiatowych ZMP w różnych powiatach woj. krakowskiego wpłynęły zgłoszenia do zaciągu pionierskiego od ok. 30 przewodniczących kół i aktywistów ZMP. Wszyscy oni zamierzają wyjechać do pracy w PGR-ach woj. koszalińskiego.



ZACIĄG PIONIERSKI TRWA

W dniu 7 bm. opuściła Poznań grupa pionierów z terenu naszego województwa, udając się do Państwowych Gospodarstw Rolnych w Cedyni, woj. szczecińskie. Pionierom towarzyszył instruktor Zarządu Wojewódzkiego ZMP, Józef Kuczyński, który zajmie się na miejscu zorganizowaniem dla nich jak najlepszych warunków pracy i życia.

Fot. K. Przychodźki



We wtorek, dnia 7 bm., wciągnięto na Wieżę Górnosławską ostatni segment iglicy.

Najlepsze w kraju studenckie zespoły artystyczne

Niedawno zakończyły się centralne eliminacje studenckich zespołów artystycznych. Poznańskie zespoły zajęły następujące miejsca:

W grupie chórów pierwsze miejsce jury przyznało równocześnie z gdańską Akademią Merytoryczną — Wyższej Szkole Ekonomicznej w Poznaniu. W grupach zespołów pieśni i tańca oraz zespołów instrumentalnych, poznańskie zespoły ucześnie nie wyróżniły się. Trzecie miejsce z zespołów tanecznych, po gliwickiej Politechnice i WSE z Krakowa — przypadło młodzieży z Uniwersytetu Poznańskiego.

Na równym poziomie okazały się: kwartet męski Szkoły Inżynierskiej ze Szczecina i podwójny żeński tercet WSE z Poznania. Oba zespoły zdobyły pierwsze miejsce.

W grupie solistów — śpiewaków trzecie miejsce dla Poznania zdobyła Nina Dobrowolska z U.P.

Eliminacje zespołów teatralnych przyniosły jedno z trzech pierwszych miejsc młodzieży z U.P. za przedstawienie „Wieża trzech królów” — Szekspira i jedno z trzech drugich miejsc młodzieży poznańskiej WSE za przedstawienie „Ożenić się nie mogę” — A.I. Fredry.

Trzecim z kolei najlepszym w kraju zespołem satyrycznym okazał się zespół Uniwersytetu Poznańskiego.

W ośmiu powiatach naszego województwa trwają przygotowania do wystaw rolniczych

Tegoroczne wystawy rolnicze odbędą się w ośmiu miastach powiatowych naszego województwa: w Trzciance, Szamotułach, Gnieźnie, Kościanie, Jarocinie, Turku oraz w Kole i Kaliszu. W pracach przygotowawczych do wystaw wyróżniają się powiaty Trzcianka, Koło, Jarocin i Kościan, gdzie spopularyzowano należycie regulaminy wystaw oraz sporządzono wstępne listy wystawców.

Na liście powiatu kościańskiego umieszczono między innymi Stanisława Ludwiczaka ze wsi Glińsko, gospodarującego na 4,5 ha. Przeciętą wydajność upraw zbożowych w gospodarstwie Ludwiczaka wynosiła w minionym roku około 22 kwintale z hektara.

Wśród przyszłych wystawców znajduje się też Antoni Mruk z Woneszczy, rolnik 9-hektarowy. Przeprowadza on w hodowli trzody chlewnej, Antoni Mruk wykonał roczny plan dostaw już w pierwszym kwartale bieżącego roku.

Z Gradowic na liście wystawców znajduje się Władysław Skrzypek, który w zeszłym roku osiągnął 360 kwintali buraka cukrowego z hektara.

Wystawy rolnicze zostaną otwarte pod koniec sierpnia (az)

Nota rządu Związku Radzieckiego do rządu Niemieckiej Republiki Federalnej

(Ciąg dalszy ze str. 1)

kich pozostałych państw, które w nich uczestniczyły. Ruiny miast, zgłiszcząca wsi, zniszczenie ogromnych bogactw obu narodów — oto następstwa wojen między naszymi państwami.

Rząd radziecki nie może nie zwrócić uwagi rządu Niemieckiej Republiki Federalnej na to, że obecnie w pewnych agresywnych kołach nie których państw knuje się plany zmierzające do tego, by przeciwstawić sobie nawzajem Związek Radziecki i Niemcy zachodnie oraz przeszkodzić polepszeniu stosunków między naszymi krajami. Urzeczywistnienie planów tych agresywnych koł może doprowadzić do nowej wojny, która tym razem przekształciłaby nieuchronnie terytorium Niemiec w pole bitwy i zniszczeń. Taka wojna na terytorium Niemiec przy za stosowaniu najnowszych środków masowej zagłady byłaby w swych następstwach jeszcze okrutniejsza i bardziej niszcząca niż wszystkie dawne wojny.

Nie wolno dopuścić, by wydarzenia rozwijały się taką drogą. Grożącemu niebezpieczeństwu można zapobiec, jeżeli między naszymi krajami nawiązane zostaną normalne stosunki, oparte na wzajemnym zaufaniu i pokojowej współpracy.

Co się tyczy państwa radzieckiego, to pomimo wszystkich wyrządzonej mu podczas minionej wojny nieszczęście, nie powodowało się ono nigdy uczuciem zemsty w stosunku do narodu niemieckiego. Świadczy o tym stanowisko Związku Radzieckiego odpowiadające żywotnym interesom narodu niemieckiego,

jeśli chodzi o rozwiązanie problemu niemieckiego w okresie powojennym, jak również dobre stosunki wzajemne, jakie ustaliły się między Związkiem Radzieckim a Niemiecką Republiką Demokratyczną, rozwijające się na trwałej podstawie równouprawnienia i

Wokół konferencji czterech

Eisenhower za kontynuacją polityki „z pozycji siły“

NOWY JORK (PAP)

Wygłaszając przemówienie do absolwentów amerykańskiej akademii wojskowej w West Point, prezydent USA Eisenhower poruszył sprawę konferencji czterech mocarstw. Oświadczył on, że „za powiedzianą konferencją czterech mocarstw będzie jedynie zapoczątkowaniem wysiłków, które mogą trwać nawet całe pokolenie“ oraz że po konferencji tej może nastąpić „cała seria konferencji“.

Eisenhower sugerował, że zamierzone spotkanie przedstawicieli czterech mocarstw, być może, nie da decydujących wyników i nie „uzdrowi“ sytuacji międzynarodowej, która cechuje atmosfera podejrzliwości.

Oświadczył, że Stany Zjednoczone powinny zdecydować się stanowczo na „zbudowanie wszelkich godziwych dróg do trwałego i sprawiedliwego pokoju“, Eisenhower podkreślił równocześnie, że USA zamierzają nadal stosować politykę „z pozycji siły“.

nieingerencji w sprawy wewnętrzne.

Rząd radziecki wychodzi przy tym z założenia, że nawiązanie i rozwinięcie normalnych stosunków między Związkiem Radzieckim a Niemiecką Republiką Federalną przyczyni się do rozwiązania nieuregulowanych zagadnień dotyczących całych Niemiec i tym samym będzie mogło doprowadzić do rozwiązania głównego ogólnonarodowego problemu narodu niemieckiego — przywrócenia jednoci niemieckiego państwa demokratycznego.

Wszystko to świadczy o tym, że normalizacja stosunków między naszymi krajami odpowiada w pełni nie tylko narodowym interesom Niemiec i Związku Radzieckiego, lecz także interesom umocnienia pokoju i bezpieczeństwa wszystkich państw europejskich.

Rząd radziecki przywiązuje również dużą wagę do nawiązania między Związkiem Radzieckim a Niemiecką Republiką Federalną bardziej trwałych stosunków w dziedzinie handlu. Wobec tego warto przypomnieć, że Związek Radziecki i Niemcy prowadziły w przeszłości między sobą szeroki korzystny wzajemny handel, przy czym wymiana towarów sięgała niekiedy piętej części całości obrotów handlu zagranicznego zarówno Związku Radzieckiego, jak i Niemiec.

W obecnej chwili Związek Radziecki utrzymuje szerokie kontakty handlowe z Niemiecką Republiką Demokratyczną. Handel między ZSRR a Niemiecką Republiką Federalną ma charakter ograniczony i nietrwały.

Tymczasem, gdyby istniały normalne stosunki między Związkiem Radzieckim a Niemiecką Republiką Federalną, powstałyby przesłanki rozwoju również między nimi, zakrojonej na szeroką skalę wymiany towarowej i nawiązania korzystnych dla obu stron kontaktów gospodarczych. Związek Radziecki, posiadający wysoko rozwinięty przemysł i rozwijające się rolnictwo uważa za możliwe znaczne podniesienie poziomu swego handlu z firmami zachodnio-niemieckimi, co nie może nie mieć dużego znaczenia, zwłaszcza w warunkach pogłębiającego się braku stabilizacji gospodarczej w niektórych krajach.

Dużą rolę w normalizacji stosunków między naszymi krajami odegrać mogą stosunki kulturalne. Kontakty naukowe, kulturalne i techniczne między narodami ZSRR i Niemiec mają, jak wiadomo, stare tradycje. Utrzymywanie takich kontaktów wzbogacało życie duchowe obu narodów, wywierając dodatni wpływ również na ogólny rozwój kultury europejskiej. Nie ulega wątpliwości, że tradycje te mogą i powinny oddać usługi sprawie rozwoju współpracy naukowej, kulturalnej i technicznej między obu krajami.

Rząd radziecki uważa, że zniesienie tak zwanego statu-

tu okupacyjnego dla Niemiec zachodnich, który ograniczał ich stosunki z innymi krajami, jak również wydanie przez Radę Najwyższą ZSRR dekretu o zakończeniu stanu wojny między ZSRR a Niemcami i o ustanowieniu między nimi stosunków pokojowych — stwarza obecnie niezbędne warunki normalizacji i nawiązania bezpośrednich stosunków między Związkiem Radzieckim a Niemiecką Republiką Federalną.

Zgodnie z tym, rząd radziecki proponuje rządowi Niemieckiej Republiki Federalnej nawiązanie bezpośrednich dyplomatycznych i handlowych, jak również kulturalnych stosunków między obu krajami. (podkreślenie red)

Uważając za pożądane nawiązanie osobistego kontaktu między mężami stanu obu krajów, rząd radziecki powitałby przyjazd do Moskwy w najbliższym czasie kanclerza Niemieckiej Republiki Federalnej, p. K. Adenauera i innych przedstawicieli, których rząd Niemieckiej Republiki Federalnej pragnąłby skierować do Moskwy dla omówienia problemu nawiązania stosunków dyplomatycznych i handlowych między Związkiem Radzieckim a Niemiecką Republiką Federalną oraz dla rozpatrzenia związanych z tym kwestii.

Jestem przekonany że mój przyjazd zacieśni nasze stosunki

— oświadczył premier Nehru na lotnisku moskiewskim

MOSKWA (PAP)

Premier Indii Nehru po przybyciu do Moskwy wygłosił na lotnisku następujące przemówienie:

— Od dawna już pragnęłam przyjechać tu, do Związku Radzieckiego. Od dawna chciałam przyjechać tu, do tego słynnego, wspaniałego miasta. Pragnienie to dziś ziszcilo się. Cieszę się z przyjazdu. Uważam się za podróżnika, przybyłem tu jako podróżnik pełen najlepszych życzeń dla waszego rządu, dla waszego narodu. Przyjechałem tu, aby poznać was lepiej i głębiej. Jestem

Izba wyższa parlamentu Austrii ratyfikowała traktat państwowy

WIEDEŃ (PAP)

8 czerwca Bundesrat (izba wyższa parlamentu austriackiego) ratyfikował traktat państwowy z Austrią, podpisany 15 maja br. w Wiedniu.

Tak więc traktat państwowy został ratyfikowany przez izbę niższą (Nationalrat) oraz izbę wyższą parlamentu. Traktat przedstawiony został do podpisu prezydentowi Republiki.

przekonany, że mój przyjazd zacieśni nasze stosunki. Dziękuję za serdeczne, przyjazne przyjęcie z jakim się spotkałem.

Premier Nehru przyjęty przez N. A. Bulganina

MOSKWA (PAP)

Dnia 8 bm. w godzinach rannych przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. A. Bulganin przyjął premiera Republiki Indyskiej J. Nehru. Premierowi Nehru towarzyszył ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Republiki Indyskiej w ZSRR, K. Menon.

W czasie rozmowy J. Nehru z N. A. Bulganinem obecny był pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Molotow oraz ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Związku Radzieckiego w Republice Indyskiej, M. A. Mienszиков.

...i min. Molotowa

Dnia 8 bm. w godzinach rannych pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Molotow przyjął premiera, ministra spraw zagranicznych Republiki Indyskiej J. Nehru.

J. Nehru towarzyszył ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Republiki Indyskiej w ZSRR, K. Menon.

Obecni byli również zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR W. W. Kuźniecowa i ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Związku Radzieckiego w Republice Indyskiej M. A. Mienszиков.

Rokowania w sprawie zakończenia strajku kolejarzy angielskich

LONDYN (PAP)

Jak podaje Agencja Reutersa, przywódca Związku Zawodowego Maszynistów i Palaczy Kolejowych zaakceptował 7 bm. projekt porozumienia w sprawie podwyżki płac 70 tysięcy maszynistów i palaczy, którzy od 11 dni strajkują, domagając się poprawy warunków bytu. Projekt ten został wysunięty przez kierownictwo TUC.

Wobec zgody ze strony strajkujących, podjęto rokowania nad sprawą zakończenia strajku. Szczegóły projektu nie są jeszcze znane.

W hołdzie pamięci bohaterów Komuny Paryskiej

PARYŻ (PAP)

Dnia 5 bm. odbyła się tradycyjna manifestacja poświęcona pamięci bohaterów Komuny Paryskiej.

Uczestnicy manifestacji zebrał się pod Murem Komunistycznym na cmentarzu Père La chaise, M. in. w manifestacji wzięli udział członkowie Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej — Marcel Cachin, Jacques Duclos, Jeanette Vermeersch, Francois Billoux i Raymond Guyot oraz przywódcy Powstania Konfederacji Pracy, Związku Postępowych Republikańskich, Związku Młodych Republikańskich, jak również przedstawiciele postępowych organizacji społecznych i związkowych departamentów Seine i Seine-et-Oise.

Hasłem tegorocznej manifestacji jest walka przeciw użyciu Niemiec zachodnich i przygotowaniu do wojny atomowej, w obronie demokratycznych praw i swobód francuskiej klasy robotniczej, przeciw wysłaniu wojsk do Algierii.

Manifestacja trwała ponad dwie godziny.

Zgodnie z duchem Bandungu nową Indonezję i nowe Chiny łączą wspólne pragnienia utrzymania pokoju i współpracy między narodami

PEKIN (PAP)

Premier Republiki Indonezyjskiej Sastroamidjojo, który powrócił do Dżakarty po kilkudniowej wizycie w Chińskiej Republice Ludowej, złożył na lotnisku oświadczenie.

Wizytę moją — powiedział — należy przede wszystkim ocenić z punktu widzenia konferencji w Bandungu i oficjal-

Z zagranicy

LONDYN. — We wtorek, 7 czerwca odbyło się pierwsze po wyborach posiedzenie Izby Gmin. Członkowie Izby dokonali wyboru speakera (przewodniczącego) Izby. Został nim ponownie deputowany konserwatywny William Morrison. 8 czerwca członkowie Izby Gmin złożą przysięgę.

Oficjalne otwarcie nowej sesji parlamentu nastąpi 9 czerwca.

NOWY JORK. — Agencja United Press donosi, że władze Pakistanu rozprawiły się w krwawy sposób z demonstracją studentów w Kaszmirze. Studenci protestowali przeciw dążeniom władz pakistańskich do włączenia „wolnego Kaszmiru“ („Azad Kashmir“) do zachodniego Pakistanu.

Oddział wojska pakistańskiego otworzył do demonstrantów ogień z karabinów maszynowych. Od kul zginęło 40 studentów. Jest wielu rannych.

NOWY JORK. — Robotnicy zatrudnieni w fabryce samochodów koncernu „General Motors“ w Cleveland przystąpili we wtorek do strajku. W zakładach tych pracuje około 8000 robotników.

Strajk wybuchł na znak protestu przeciw bezprawnemu zwolnieniu z pracy jednego robotnika.

nych deklaracji składanych na tej konferencji, a zwłaszcza w duchu wzajemnego zrozumienia i wspólnych interesów obu krajów — Indonezji i Chin. Zakres naszych wspólnych interesów rozszerza się na dążenie do złagodzenia napięcia międzynarodowego w ogóle, a w Azji w szczególności, popieranie dobrosąsiedzkich stosunków oraz na stosunki handlowe i kulturalne oparte na zasadzie wzajemnych korzyści.

Wymieniłem poglądy w tej dziedzinie z mężami stanu Chińskiej Republiki Ludowej, a przede wszystkim z premierem Czu En-lajem. Wymiana zdań doprowadziła do osiągnięcia wzajemnego porozumienia w sprawie pomocy, jakiej moglibyśmy udzielić w zakresie realizacji uchwał konferencji krajów Azji i Afryki. Ponadto tematem rozmów z premierem Czu En-lajem była propozycja Indonezji dotycząca dobrych usług w zbadaniu możliwości rokowań między Chińską Republiką Ludową a Stanami Zjednoczonymi. Propozycja Indonezji w powiązaniu z wysiłkami innych zaprzyjaźnionych państw spotkała się z przychylnym przyjęciem.

Wrażenia, jakie odniosłem, zwiedzając różne obiekty budownictwa w Chinach w dziedzinie gospodarczej, społecznej i kulturalnej, są niezmierzająco korzystne. Rozumiem dążenie narodu chińskiego do pokoju, które szczególnie uwidacznia się wśród młodzieży. Narodowi chińskiemu konieczny jest pokój po to, aby mógł rozwijać gospodarkę.

W zakończeniu premier Sastroamidjojo powiedział, że jego wizyta przyniosła pomyślne wyniki, ponieważ przyczyniła się do dalszego zacieśnienia pokojowych i przyjaznych stosunków między nową Indonezją a nowymi Chinami na zasadach wzajemnych korzyści i nieingerencji.

SPD złoży „wielką interpelację“ w sprawie ustaw wojskowych

Frakcja Niemieckiej Partii Socjaldemokratycznej (SPD) w Bundestagu bonńskim postanowiła złożyć „wielką interpelację“ w sprawie bonńskich ustaw wojskowych. Interpelacja ta sformułowana ma być na nadzwyczajnym posiedzeniu frakcji w przyszłym tygodniu. Przewodniczący SPD Ollenhauer oświadczył, że w związku z tym, że Adenauer pragnie zatwierdzenia ustaw wojskowych przed konferencją czterech mocarstw, aby postawić ją wobec faktów dokonanych.

W oświadczeniu złożonym w sprawie mianowania Blanka bonńskim „ministrem wojny“, SPD stwierdza, że również i ten krok utrudni konferencję czterech.

Wyniki wyborów na Sycylii Komuniści umocnili swe pozycje

RZYM (PAP)

Dnia 7 bm. zostały ogłoszone oficjalne wyniki wyborów do Zgromadzenia Regionalnego na Sycylii.

W głosowaniu wzięło udział 86,39 proc. wyborców. W 9 okręgach wyborczych głosy i miejsca w Zgromadzeniu przypadły na poszczególnie partie w następującej ilości: partia komunistyczna — 481.975 głosów (20,8 proc.) i 20 miejsc, partia socjalistyczna 225.944 głosy (9,7 proc.) i 10 miejsc, partia chrześcijańsko-demokratyczna — 895.318 głosów (38,6 proc.) i 37 miejsc, „związek socjaldemokratyczny i republikański“ (skupiający partie socjaldemokratyczną i republikańską — przyp. red.) 72.365 głosów (3,1 proc.) i 2 miejsca, partia liberalna — 91.739 głosów (3,9 proc.) i 3 miejsca, „partia narodowo-monarchistyczna“ — 238.975 głosów (10,3 proc.) i 8 miejsc, partia ludowo-monarchistyczna — 56.116 głosów (2,4 procent) i jedno miejsce, „włoski ruch społeczny“ (neo faszysty) — 222.664 głosy (9,6 proc.) i 9 miejsc, inne partie 37.520 głosów (1,6 proc.) i ani jednego miejsca w Zgromadzeniu Regionalnym.

Ogólna liczba miejsc w Zgromadzeniu Regionalnym wynosi 90.

W świetle porównania powyższych wyników z rezultatami wyborów z 1951 roku zaznacza się umocnienie pozycji partii postępowych. Komuniści uzyskali 20 miejsc wobec poprzednich 17, socjaliści zdobyli o jeden mandat więcej niż w 1951 r.

Rządząca partia chadecka, mająca do swej dyspozycji najpoważniejsze środki oddziaływania na wyborców, zyskała 37 miejsc w Zgromadzeniu Regionalnym. Jednak partia ta nie osiągnęła swego celu, ponieważ nie posiada większości bezwzględnej w Zgromadzeniu Regionalnym.

OŚWIADCZENIE TOGLIATTI'EGO W ZWIĄZKU Z WYBORAMI NA SYCYLI

RZYM (PAP)

Sekretarz generalny Komunistycznej Partii Włoch Palmiro Togliatti złożył następujące oświadczenie w związku z wynikami wyborów na Sycylii: „W całej pełni podzielam radość komunistów sycylijskich, którzy potrafili wbrew atakom wszystkich sił reakcyjnych utrzymać, a nawet umocnić i tak już silne pozycje partii komunistycznej, czołowego oddziału mas ludowych Sycylii“.

Togliatti potępił w swym oświadczeniu środki, którymi posługiwała się w kampanii wyborczej reakcja na Sycylii — korupcję, akty przemocy, zbrodnie mafii sycylijskiej, szantaż religijny itp. Stwierdził on, że Włochy muszą zostać wyzwolone od tego rodzaju haniebnych chwytów.

Strajk kolejarzy angielskich wstrząsnął życiem gospodarczym Angli. Na 26 tys. pociągów pasażerskich kursuje obecnie w całej Anglii tylko 4 tysiące. Na zdjęciu: na jednym z dworców — tłumy oczekujący odjazdu pociągów.

Fot. CAF



Światło bojanowskiej szkoły

Szkoła powitała nas gwarem wielu głosów, podobnym do brzęczenia pszczoł. Była przerwa. Zanim błazn długi korytarzami dotarliśmy do gabinetu dyrektora wiedziliśmy już o szkole bardzo dużo. I to nie tylko dlatego, że rozmawialiśmy po drodze z Januszem Rogowskim z I i Władką Kędzią z II, ale przede wszystkim dlatego, że ściany Technikum Rolniczego w Bojanowie są jakby jedną wielką wizytówką szkoły. Ale o tym później. Chwilowo — parę słów o naszych nowych znajomych.

Januariusz niczym nie różni się od dziesiątek uczniów bojanowskiej szkoły. „Podpadł” nam tylko dlatego, że zamiast gawędzić z rówieśnikami oddał się dziwnemu zajęciu. Tęszczył cegły na górne piętra budynku. I wtedy właśnie poznaliśmy się. Okazało się, że I b postanowiła wyprzedzić wszystkich w pomocy przy budowie biblioteki szkolnej, na którą przebrała się dotychczasowy strych. Pierwszoklasiści wykorzystują nawet przerwy,

BOJANOWO SŁAWNE JEST Z DWÓCH PRZYCZYN: PO PIERWSZE ZE SZKOŁY, PO DRUGIE Z PIWA. JEDNO I DRUGIE, JAK POWIADAJĄ, PIERWSZEJ KLASY.

aby swe zamiary jak najszybciej zrealizować. Od Rogowskiego dowiedzieliśmy się, że wiele inwestycji szkoła zawdzięcza właśnie pracowitości młodzieży.

— W ubiegłym roku przebudowaliśmy 700 m linii i zelektryfikowaliśmy szkołę — opowiada nam chłopak z dumą. — Wprawdzie mnie tu jeszcze nie było, ale był mój brat, Wiesław. On jest absolwentem Bojanowa i pracuje teraz w PGR Gościejewice, nie daleko stąd, jako agronom. Często do nas zagląda. Mówi, że szkoła to jego drugi dom.

Może rozmawialibyśmy i dłużej z rezolutnym chłopcem, lecz rozległ się dzwonek. Widać nie było nam sądzone dobrać zbyt szybko do pokoju dyrektora, bo nagle wpadła na nas jasnowłosa dziewczynka, która krocząc korytarzem z za-

mnymi oczyma powtarzała głośno jakieś formuły. Wyglądało to tak dziwnie, że rozśmiałyśmy się serdecznie. Mała nieznajoma zarumieniała się. Zagadnięta — okazała się wcale śmiałą rozmówczynią. Była to Władysława Kędzią, rodem z Pułsiska, gdzie ojciec jest robotnikiem rolnym. Władzi nie przychodzi nauka łatwo. Nadrabia jednak pilnością i uporem. Głośno powtarzanie z zamkniętymi oczyma to jej własny, wypróbowany sposób uczenia się fizyki. Podobno po maga świetnie.

— Wybrałam zawód, do którego ciągnęło kiedyś moje ojcą. Będę zootechnikiem. Po skończeniu szkoły z wyróżnieniem, nie wiem tylko czy mi się uda...

Kiedy z dyrektorem Władysławem Szutem wędrowaliśmy po szkole i jej przyległościach (a są one dość okazałe, bo gospodarstwo szkolne liczy 360 ha) rzuciło nam się w oczy dobre wyposażenie Technikum w pomoce naukowe. Okazuje się, że myślą przewodnią systemu nauczania bojanowskiej szkoły jest szeroko stosowana nauka pogładowa. Grono pedagogiczne wraz z uczniami wzbogaca szkołę co roku w nowe przyrządy, planse, urządzenia wartości wielu tysięcy złotych! System szerokiej pogładowości w nauce — zdaje egzamin. Świadczy o tym niska ilość stopni niedostatecznych w bojanowskiej szkole. Przyczynia się do tego również atmosfera współzawodnictwa, która pulsuje zakład. Wielką planse mówiącą o wynikach we wspólnym zawodnictwie śledzi młodzież z największą uwagą.

Uczniowie poza lekcjami pracują w kołach naukowych lub w świetlicy. O życiu każdej z grup informuje gazетка ścienna albo planse. Na jednej z nich podsumowany jest dorobek szkoły w okresie dziesięciolecia: Technikum w Bojanowie dostarczało rolnictwu 721 agronomów i zootechników, przeszkoliło na kursach 480 brygadystów, a gospodarstwo szkolne dostarczało spółdzielniom produkcyjnym i gospodarstwom indywidualnym wiele materiału hodowlanego.

— Oczkiem w głowie nasze go gospodarstwa jest hodowla owiec — informuje dyrektor Szut. — Nasza owczarnia należy do najlepszych w Polsce. Zresztą zobaczcie sami.

Zobaczyliśmy. 400 dorodnych owiec — merynosów, którym opiekuje się świetny fachowiec — brygadier Wachowiak, odznaczony srebrnym krzyżem zasługi.

— Od Wachowiaka możemy się dużo nauczyć — mówi Ma-

rysia Sowlińska, przewodnicząca rady młodzieżowej, którą zastajemy z grupą kolegów na zajęciach w gospodarstwie — to owczarz z powołania. Jego pradziad był owczarzem, a jego dziesięcioletni syn podtrzymuje pewnie rodzinną tradycję...

— Tak, teraz pracuje się inaczej — wtrąca Wachowiak. — Hrabia Mielżyński, u którego pracowałem przed wojną, nie zaglądał do owczarni nigdy. Dużo go tam obchodził owczarz i jego praca. Zalegał z wypłatą po dwa lata. Biedowało się i tyle. A dziś? — Wachowiak uśmiechnął się radośnie — zupełnie co innego.

Brygadier Wachowiak uczy się. Jest korespondentem słuchaczem swego Technikum. Szkolenie korespondencyjne to osobna i piękna karta bojanowskiej szkoły. Korespondenci z niego ludzie dorośli, praktycznie związani z rolnictwem, pragnący pogłębić swą wiedzę i poznać najnowsze, naukowe sposoby wzorowego gospodarowania. Wśród słuchaczy jest też dużo aktywistów społecznych. Na przykład Joanna Szczotka — sekretarz powiatowy ZSL w Ostrzeszowie, lub Stanisław Mazowiecki — kierownik wydziału rolnego KP PZPR w Koninie. I oni, dorośli — lubią bardzo swoją szkołę. Dla młodszych kolegów przywożą raz po raz jakąś ciekawostkę z terenu w postaci pięknie wyhodowanej rośliny czy „pięknego” szkocika. W ogóle, jakby tak podsumować — to umiłowanie dla szkoły wybija się w Bojanowie

Od brygadiera Wachowiaka można dużo się nauczyć.

W muzykalnym Pod znakiem POZNANIU młodzieży

Zarówno uroczystości jubileuszowe Państw. Wyższej Szkoły Muzycznej w Poznaniu, jak i okres egzaminów dyplomowych — pozwoliły na ukazanie w paru imprezach artystycznego dorobku tej zasłużonej uczelni.

W dzień swego jubileuszu Szkoła wystąpiła z uroczystym koncertem symfonicznym w wykonaniu solistów, orkiestry i chóru PWSM i PSSM. Program rozpoczął ograna, ale zawsze chętnie słuchana „Bajka” Moniuszki, stylowo poprowadzona przez prof. Z. Jahnkego. Następnie pianista Bogusław Madej wykonał efektowny „Koncert b-moll” Czajkowskiego, pokazując techniczną pewność, nerw wirtuozowski, ale mało zróżnicowane, dość jednostajne adrezenie. Należy żałować, że orkiestra szkolna nie bardzo dawała sobie radę z trudnym akompaniamentem do Czajkowskiego, co psuło artystyczną wartość produkcji solisty.

Fragment kołysankowy (solistka sopran śpiewała M. Żurawska) należy do piękniejszych w

Kantacie. Partia chóru przygotowana została pieczołowicie, wymaga jednak większego zespołu niż ten, który zaprezentowała PWSM (bogata orkiestra faktura dzieła wychodzi daleko poza zwykły akompaniament). Dyrygował wybitny znawca zagadnień wokalnych prof. E. Maćkowiak.

W bieżącym miesiącu wielu utalentowanych studentów, składa w PWSM egzaminy dyplomowe. Ubiegły piątek Filharmonia poświęciła dwóm dyplomantom — dyrygentowi Władysławowi Stowińskiemu, który interesując poprowadził m. in. „IV Symfonię” Mendelssohna i „Marianowi Walkiewiczowi” (grał rzadko u nas wykonywany „Koncert na skrzypce i orkiestrę” Rakowa). Szczególnie wielu śpiewaków finalizuje w tym roku swe studia szkolne. Niektórzy z nich wystąpili w „Strasznym dworze”, dwukrotnie wystawianym w Operze — siłami studentów i dyplomantów.

W auli PWSM odbyły się również trzy recitale wokalne, w wykonaniu Kolecty Gałązkowej (sopran) i Mieczysława Czepulonia (bas). Oboje soliści są uczniami klasy śpiewu prof. Józefa Wolińskiego.

K. Gałązkowa odśpiewała najciekawsze utwory francuskie. Związka „Noël” Debussy’ego podała z ujmującym wdziękiem i stąd wniosek, że powinna popracować szczególnie nad repertuarem pieśniarskim i to nowoczesnym. M. Czepulonia ma więcej temperamentu i „zacięcia” operowego. Nastrojowo odtworzył zarówno subtelne frazy „Sobowtóra” Schuberta, jak i dramatyczny styl ballady „Dwaj Grenadierzy” Schumann.

KAZIMIERZ NOWOWIEJSKI



Co kwartał przyjeżdżają do szkoły na konsultacje słuchacze Technikum Korespondencyjnego. Na zdjęciu: zajęcia ze słuchaczami przeprowadza dyrektor szkoły Władysław Szut.

Fot. K. Przychodzki (3)

Sprawy prawno — sądowe

Delegacja służbowa

PRACOWNIK, któremu zlecono wykonanie pewnych czynności podczas delegacji służbowej, nie mógł — jak twierdził — wywiązać się z tych zadań w czasie normalnych godzin pracy i domagał się przyznania mu dodatkowego wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych.

Powstała kwestia, czy żądanie takie jest dopuszczalne, zwłaszcza w świetle okólnika Ministra Pracy i Opieki Społecznej z 18 III 1947 r., w którym to okólniku ustalono, że pracownicy wyjeżdżający w sprawach służbowych nie są objęci przepisami o dodatkowym wynagrodzeniu w godzinach nadliczbowych. Okólnik ten stwierdza, że warunki pracy takich pracowników różnią się zasadniczo od warunków ich pracy na miejscu, tj. w zakładzie, w którym są stale zatrudnieni. Ponadto wypłacone im diety obejmują również wynagrodzenie za ewentualne godziny nadliczbowe.

SĄD NAJWYŻSZY nie zajął tak bezwzględnego stanowiska, jakkolwiek w zasadzie również uznał, że pracownicy umysłowi nie mogą domagać się dodatkowego wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych, wykonywaną w czasie delegacji służbowej.

SĄD NAJWYŻSZY uznał tę zasadę dlatego, że podczas delegacji służbowej pracownik umysłowy powinien wprawdzie stosować się do ilości pracy obowiązującej w zakładzie, w którym jest stale zatrudniony, nie jest on jednak związany rozkładem pracy i sam sobie rozkład ten ustala. W tych warunkach kierownictwo zakładu pracy nie ma możliwości sprawdzenia, czy delegowany pracownik prawidłowo wykorzystywał normalne godziny pracy i czy konieczne było wykonywanie pracy w godzinach nadliczbowych.

Jednakże — jak to stwierdził Sąd Najwyższy — nie można z góry wyliczyć możliwości takiej sytuacji, w której delegowany do innej miejscowości pracownik miałby podstawę do żądania dodatkowego wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych. Sytuacja taka zachodzić będzie wówczas, gdy spełnione zostaną następujące warunki:

Gdy delegowany pracownik otrzymuje wyraźne zlecenie kierownictwa zakładu pracy, które ze względu na swój zakres nie może być wykonane w czasie normalnych godzin pracy;

gdy zarówno wykonanie zlecenia w godzinach nadliczbowych jak i ilość potrzebnego w tym celu czasu może być na podstawie odpowiednich danych dokła-

nie przez kierownictwo zakładu pracy skontrolowana.

Ponadto Sąd Najwyższy — w nawiązaniu do wspomnianego okólnika Ministra Pracy i Opieki Społecznej — ponownie stwierdził błędność poglądu, jakoby diety obejmowały również wynagrodzenie za ewtl. godziny nadliczbowe. Diety stanowią jedynie świadczenie pieniężne przeznaczone na pokrycie zwiększonych kosztów utrzymania pracownika w czasie podróży służbowej — i nie poza tym.

RÓWNOCZEŚNIE wyloniła się kwestia, czy przy obliczaniu czasu pracy podczas delegacji służbowej uwzględnić się również czas zużyty na podróż. Sąd Najwyższy wyjaśnił, że czas zużyty przez pracownika na podróż służbową nie może być wliczony do czasu pracy, tak samo jak czas zużyty na lokalne dojazdy do stałego miejsca pracy. W tym bowiem czasie kierownictwo zakładu pracy nie może korzystać z usług pracownika.

W. N.

J. Kurczewski i jego chór



Prezes Rady Ministrów — z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka, w dniu 1 czerwca br. — przyznał dorocznym zwyczajem nagrody państwowe za twórczość artystyczną dla dzieci. Jednym z laureatów w dziedzinie twórczości muzycznej jest mgr Jerzy Kurczewski — utalentowany młody kompozytor i dyrygent znanego Między szkolnego Chóru Chłopięcego w Poznaniu.

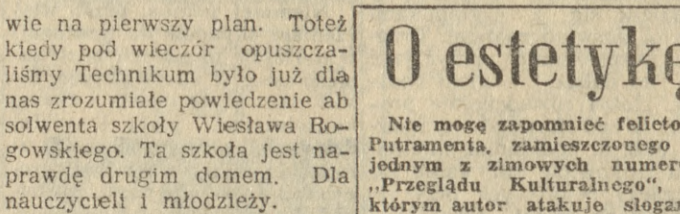
Chór Kurczewskiego — obchodzący niedawno swoje 5-lecie, a wywodzący się już z osła-

wionej harcerskiej „Miniaturki”, która w roku 1949 zdobyła wyróżnienie w Budapeszcie — znany jest z licznych występów na estradach krajowych oraz w radio. Szczególnie poważne sukcesy zespół ten odniósł w eliminacjach centralnych chórow szkolnych, zajmując w roku 1953 i 1954 pierwsze lokaty. Poważnym osiągnięciem artystycznym był udział w koncercie z okazji Centralnej Chóralnej Noworocznej w styczniu br. oraz na Centralnej Akademii 1-Majowej — na zaproszenie Urzędu Rady Ministrów i KC PZPR. W czasie ostatnich centralnych eliminacji szkolnych zespół amatorów z Stalino grodzkiej, chór wystąpił jako jedyny zespół wielkopolski — wywołując gorący aplauz publiczności.

Mgr Jerzy Kurczewski związany jest licznymi, serdecznymi węzłami pracy i działalności z Poznaniem. Tutaj uczęszczał do szkoły, tutaj na Uniwersytecie Poznańskim i w PWSM w Polsce Ludowej rozpoczął i kończył studia muzyczne u prof. A. Chybińskiego i mgr. mgr. Sobieskich (praca magisterska z pogranicza etnologii muzyki) oraz „O polonizację ludową” oraz dyrygenturę u prof. Bierdajewa i prof. W. Słockiego wraz z teorią specjalną u prof. Poradowskiego.

Młody dyrygent posiada w swoim dorobku kompozytorskim sześć oryginalnych utworów i opracowań solowych, orkiestralnych

Praktyka w stajni, to ulubione zajęcie chłopców.



wie na pierwszy plan. Toteż kiedy pod wieczór opuszczaliśmy Technikum było już dla nas zrozumiiałe powołanie ab solwenta szkoły Wiesława Rogowskiego. Ta szkoła jest naprawdę drugim domem. Dla nauczycieli i młodzieży.

A propos: — wstąpiliśmy do bojanowskiej gospody na piwo. Jest naprawdę też pierwszej klasy.

ZOFIA ANDRZEJEWSKA

O estetykę na codzień

Nie mogę zapomnieć felietonu Putramenta, zamieszczonego w jednym z zimowych numerów „Przeglądu Kulturalnego”, w którym autor atakuje slogan z dziedziny współzawodnictwa kolejarzy, wymalowany przed laty a widniejący jeszcze na płocie wzdłuż toru kolejowego. Jadąc pociągiem w przeciwną stronę odczytywało się ten slogan wspak, przez co tracił zupełnie swój sens. Poza tym niechlujny, zabrudzony dymem z lokomotywy napis spęcał otoczenie.

Podobnych przykładów można by podać dużo więcej.

Z protestem autora „Września” wiąże się na ogół dość zapomniana sprawa ogólnego podniesienia estetyki począwszy od wyglądu własnej osoby, mieszkania — a na ulicy, parku, lokalu publicznym skończywszy.

Operujemy przykładami. W barze mlecznym przy ul. Matejki w Poznaniu zawieszono plakat propagandowy pomysłu Lengrena. Następnego dnia zauważyłem już tylko połowę afisza, o którą się nikt nie zatroszczył. Zwisiała na jednej pincesce. Na trzeci dzień papier leżał w koszu. W barze mlecznym przy ul. Lampego do czasu remontu, który jeszcze w chwili pisania tego felietonu trwa, reprodukcje akwarel Wyczółkowskiego umieszczono w bezpośrednim sąsiedztwie mleka, złotego sera i jaj w szklance. Można nad tym dyktować, ale wydaje mi się, że przyozdabianie wnętrza lokali było jak, bez żadnej myśli przewodniej, a tym co się ma pod ręką, nie jest szkodliwe. Człowiek w czasie jedzenia pragnąłby oglądać coś przyjemnego dla oka, estetycznego. Jeżeli chodzi o bar mleczny, prędzej można by się zgodzić na Wyczółkowskiego, oczywiście z zastrzeżeniem, że wybór obrazu będzie dostosowany do charakteru lokalu.

T. S.

W naszych kinach przed każdym seansem wyświetlane są przezroczka, reklamy. Niedoleżność, prymitywizm tych rysunków są wprost zadziwiające i w rażącej dysproporcji z podstawowymi wymaganiami estetyki.

Zatrzymajmy się jeszcze chwilę na pladze zaśmiecania miasta. Jeżeli, drogi czytelniku, jesteś już takim estetą i sam nie rzucasz papierków na trawnik czy chodnik, to zdołaj się na troszkę więcej i zwróć uwagę innym. Nie samodzielną marynarką czy zamieszane buty świadczy o poziomie kulturalnym, a właśnie ten nieznaczący ruch ręki, wrzucający bilet tramwajowy do kosza. Czy oburzasz się kiedy na chuligana, łamiącego młode drzewka — czy też ze strachu przed ewentualną awanturą na ulicy nabrądasz wody w usta i udajesz, że nie widzisz?

Choć na pewno sprawy nie mamy bezpośredniego wpływu, np. na fakt, że w Poznaniu kursują jeszcze na niektórych liniach odczepy z farby pudła autobusów nieokreślonego koloru, to jednak i tutaj nasze życzenia nie są obojętne. Jest na to prosty sposób. W każdej instytucji znajduje się skrzynka zażaleń. Chodzi tylko o inicjatywę po dyktowanej wymiarze osobistego zaangażowania się obywatela. O jego serdeczny ból, że tu i tam jeszcze nie wszystko wygląda tak, jak powinno. Innym sposobem interwencji jest list do redakcji.

Kto zwiadał Związek Radziecki, ten dobrze wie, ile pracy i trudności wkładają ludzie radzieccy w ulepszenie ich miast, w podniesienie estetyki na codzień w takich drobnych na pozór sprawach jak zachowanie się w teatrze, kinie a nawet przy stole. Zamiatanie człowieka do estetyki, wrażliwość na piękno jest jedną z cech wzrostu kulturalnego jednostki, dźwigni piękniejszego jutra, które sobie wywalczą. (CM)

Uczestnik naszego konkursu - ankiety Andrzej Dostał złożył projekt cennego wynalazku

Wśród listów do redakcji, pocztą przynosił wypożyczenia na nasz konkurs ankietę p. „Swoją pracę przy czyniam się do obniżki kosztów”. Ostatnio obszerny list na temat konkursu otrzymał listy od Antoniego Dostała, kierownika samochodowego Poznańskiego Zjednoczenia Robotów Ładów - Inżynierów, trzykrotnego przewodnika pracy i racjonalizatora w dziedzinie samochodowej.

Antoni Dostał pisze m. in.: „Będąc racjonalizatorem biorę udział w Waszym konkursie - ankiecie dlatego, aby wszystkim tym, którzy nie wierzą w swe własne siły i uważają, że nie każdy może zostać racjonalizatorem i walczyć o obniżkę kosztów udowodnić, że są w błędzie, że droga do obniżki kosztów jest szeroka dla każdego otwarta.”

Dostał opisuje następnie, jak wpadł na zgłoszony w 1952 r. pomysł likwidacji pustych przebiegów samochodów. Dodaje, że pomysł ten został wprowadzony w życie już jesienią tego samego roku, a do chwili obecnej przysporzył gospodarce narodowej wiele milionów złotych oszczędności.

„Pewnego dnia - pisze Dostał - zawiązałem samochodem ciężarowym ładunek do Kalisza odległego z Poznania o 125 km. Przy stacji benzynowej w Kaliszu spostrzegłem kierowcę, który wioził ładunek do Poznania a miał wracać pusto. Pomyślałem wtedy, że przecież ja wracam do Poznania bez ładunku, a zatem z powodzeniem mógłbym ten ładunek zabrać. Przez co drugi samochód oszczędziłby 250 km nie potrzebnej jazdy i mógłby być z powodzeniem wykorzystany do innego zadania. Pozostała tylko kwestia, jak temu stanowi rzeczy zapobiec.

Przed wjazdami do większych miast w całej Polsce - pisze dalej Dostał - zaobserwuję tablicę, które nakazują kierowcom pojazdów ciężarowych, aby zgłaszali się po ładunek w PKS. Sami stwierdzicie, że do opracowania tego projektu niepotrzebny był żaden wysiłek umysłowy, bowiem projekt jest zupełnie prosty. A przecież jest on nie mniej ważny niż inne, bo dający w rezultacie poważną obniżkę kosztów.”

Jednym z ostatnich pomysłów Dostała była likwidacja „wąskiego gardła” na budowie, na której był on zatrudniony jako kierowca samochodu wywrotki przy odciołowaniu betonu z betoniarce. Zauważywszy, że wywrotki nie są w pełni wykorzystane i mają długie postoje przez co marnieją również zarobki szoferów, Dostał poddał myśl, aby betoniarce powiązać z dwoma zbiornikami żwiru i tłuczni, przy czym zbiorniki miały być

napełniane za pomocą transporterów. Eliminowało to przerwy w produkcji, a jednocześnie zbiteczną w tym wypadku kolejkę waskotorową, której lokomotywki często wyskakiwały z szyn.

Wniosek mój - opisuje Dostał - został rozpatrzony przez kolektyw inżynierów naszego Zjednoczenia i przyjęty do wykorzystania jako realny i dający dużą obniżkę kosztów własnych. Kto wie, gdyby to było jedno z moich pierwszych usprawnień, czy nie machałbym ręką i dał spokój z tym usprawnieniem. Przecież wielu współpracowników twierdziło, że moja głowa jest zbyt słaba do takich rzeczy, że są „inni do tego”, albo „lepsi trochę od ciebie już o tym myśleli” itd.

Wspominam o tym specjalnie dlatego, że właśnie takie niefortunne słowa krytyki zniechęcają bardzo często słabszych lub początkujących autorów dobrych niejednokrotnie pomysłów.

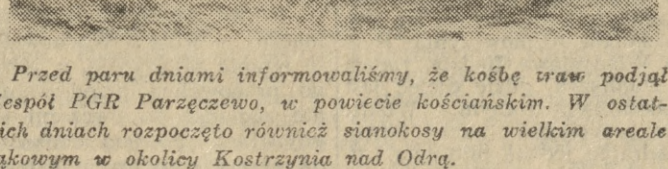
Wierzę, że w swe siły - pisze dalej Dostał - a przekonacie się sami, że osiągnąć będziecie coraz to lepsze wyniki na polu racjonalizacji. Dojdziecie bardzo szybko do przekonania, że każdy, kto żywo interesuje się swą pracą i stara się ją usprawnić, ten siłą faktu zostaje racjonalizatorem i obniża koszty, a sobie poprawia warunki bytu. Ja na przykład niejednokrotnie byłem nagradzany za swe pomysły premiami pieniężnymi, co wydatnie przyczyniło się do podniesienia warunków życia mojej rodziny.

W zakończeniu swej wypowiedzi Dostał pisze:

„Z podanych faktów wynika jasno, że każdy, obojętnie jak pełni funkcję, ma warunki do walki o obniżkę kosztów. Trzeba tylko trochę dobrych chęci, a przede wszystkim trzeba interesować się swą pracą i patrzeć na wszystko wokół, wykrywać niedociągnięcia lub przeszkody. Najważniejszą bowiem rzeczą jest znaleźć te przeszkody.”

Andrzej Dostał postanowił nie tylko wziąć udział w naszym konkursie - ankiecie, by podzielić się z czytelnikami swymi doświadczeniami. Pragnąc bezpośrednio przyczynić się do dalszej obniżki kosztów, złożył równocześnie projekt swego nowego wynalazku. Jest to podkładka eliminująca całkowicie zużywanie się szluzgaczy resorowych przy samochodach marki „Star”. Zastosowanie podkładki - według dokonanych obliczeń - da w skali rocznej około 2 miliony złotych oszczędności.

Wszystkim, którzy mają zamiar wziąć jeszcze udział w naszym konkursie - ankiecie, przypominamy, że termin nadsyłania wypowiedzi mija z dniem 20 czerwca br. Po tym terminie podejmiemy swe prace jury.



Przed paru dniami informowaliśmy, że kołbę traw podjął Zespół PGR Parzęczewo, w powiecie kościańskim. W ostatnich dniach rozpoczęto również sianokosy na wielkim areale łąkowym w okolicy Kostrzyna nad Odrą.

Na tereny te wyjechała ekipa złożona z pracowników Zespołu PGR-owskich, należących do Zjednoczenia Poznań. Do dnia wczorajszego ekipa ta skosiła już 150 hektarów traw. W najbliższym czasie w okolicy Kostrzyna odrzańskie wyjadą ekipy Zjednoczeń PGR Poznań-pd, Ostrów i Chodzież. Podejmą one prace na łąkach Zespołu Dąbroszyn, wchodzącego w skład Zjednoczenia Gorzów. (pż)

Fot. K. Przychodźki

Śladem naszych artykułów

Wykorzystać karkas do produkcji tworzyw sztucznych

W związku z zamieszczoną na łamach „Głosu” notatką pt. „Cenne wartości ulatują z dymem, a cztery ministerstwa milczą”, w której zwracaliśmy uwagę na korzyści, jakie przyniosłoby wykorzystanie odpadów bawełnianych, tzw. karkasu, pozostających w Fabryce Regeneratu w Bolechowie, podajemy odpowiedź, jakie napłynęły w tej sprawie.

Zarząd Techniki Ministerstwa Budownictwa Przemysłowego stwierdza, że pomysł wykorzystania odpadów karkasu był opiniowany bez przeprowadzenia prób przez Instytut Techniki Budowlanej na zlecenie Ministerstwa Budownictwa Miast i Osiedli. Wnioskodawca, lub instytucja, w której pracuje autor, nie przekazały Ministerstwu projektu do opinii, tak, że Ministerstwo dopiero poprzez notatkę w gazecie zostało poinformowane o istnieniu projektu.

Departament Techniki Ministerstwa Budownictwa Miast i Osiedli przysłał odpowiedź, w której stwierdza m. in.:

„Projekt wraz z próbami karkasu Ministerstwo skierowało do Instytutu Techniki Budowlanej, w celu wydania opinii. W odpowiedzi... Instytut uznał jako słuszną sugestię autora projektu, co do możliwości wykorzystania karkasu do celów budownictwa.”

Niemniej jednak, przed włączeniem odpadów do produkcji materiałów mogących mieć zastosowanie w budownictwie, takich jak: płyty termo- i dźwiękoizolacyjne, płyty i wykładziny podłogowe, podkładki, uszczelki itp. konieczne jest przeprowadzenie odpowiednich badań. Ze względu na brak odpowiednich urządzeń, Instytut nie jest w stanie podjąć się szczegółowych opracowań w zakresie technologii produkcji. Zadaniem tym powinny zająć się odpowiednie instytucje resortowe, jak Instytut Przemysłu Gumowego, lub Instytut Tworzyw Sztucznych.

W piśmie skierowanym do Ministerstwa Przemysłu Che-

micznego, przy dołączeniu opinii I. T. B. - Ministerstwo sugerowało przekazanie projektu do wspomnianych instytucji, prosząc jednocześnie o ustalenie przez resort Przemysłu Chemicznego ilości karkasu, jaka może być użytkowana do produkcji elementów budowlanych.

W przypadku pomyslnego wyniku prób, wspomniane materiały mogłyby być zastosowane w budownictwie.

Redakcja otrzymała również następującą odpowiedź z De-

partamentu Techniki Ministerstwa Przemysłu Materiałów Budowlanych:

„Na podstawie próbnej produkcji płyt z wymienionego surowca przez Centralne Laboratorium w Stalinogrodzie oraz przeprowadzonych badań, Centralna Komisja Wnalezności przy Centralnym Zarządzie Przemysłu Izolacyjnego orzekła, iż mimo że karkas jest cennym surowcem, to jednak nie znajduje on praktycznego zastosowania w produkcji materiałów termoizolacyjnych.”

Zdaniem Centralnej Komisji Wnalezności karkas winien być wykorzystany do produkcji tworzyw sztucznych, względnie w przemyśle gumowym, które to przemysły należy zainteresować projektem.”

Oszczędność mleczarni - kosztem chłopów

Dotychczas było tak: rolnicy Kowalewa w powiecie gnieźnieńskim mieli na miejscu punkt skupu mleka. Codziennie więc odwozili lub odnosili mleko, zarówno w obowiązkowych dostawach - jak i ponadplanowo, codziennie pobierano próby mleka, badając jego wartość; przyjeżdżał wózek z dużymi konwiami i zabierał mleko, dostarczając je do zakładu przetwórczego w Polskiej Wsi. Mając do dyspozycji wszystkie potrzebne narzędzia i chemikalia, kwalifikowana zlewniarka dokonywała na miejscu dwa razy w miesiącu analizy pobranych próbek i przy współudziale dostawców ustalała procent tłuszczu. Wszyscy byli zadowoleni.

Było tak do dnia 1 maja br., kiedy to północną część powiatu gnieźnieńskiego wraz z Kowalewem przejął organizacyjny Zakład Mleczarski w Rogowie należący do Zjednoczenia bydgoskiego. W szlachetnym zamiarze robienia oszczędności i obniżania kosztów własnych

Zjednoczenie Przemysłu Mleczarskiego w Bydgoszczy zwołało zlewniarkę i zlikwidowało punkt skupu mleka w Kowalewie. Odkąd się to kosztem chłopów - dostawców mleka. Kalkulacja zakładów mleczarskich nie wytrzymuje krytyki. Bo wózek tak jak jeździł, tak jeździ dalej i za odbieranie mleka z Kowalewa pobiera 300 zł miesięcznie. Oszczędność dotyczyła więc zaledwie 140 zł wypłacanych co miesiąc zlewniarce.

Ta drobna oszczędność powoduje jednak wiele niewygód, nieporozumień i niezadowolenia wśród dostawców. Bo pobieranie prób mleka na miejscu dawało możliwość słusznego ustalenia procentu tłuszczu. Teraz, kiedy wózek zlewa do jednej konwii mleko, np. od 4 dostawców, ustalenie dla każdego rodzaju mleka wysokości procentu tłuszczu jest niemożliwe. Jedno mleko może zawierać dajmy na to 4%, drugie 2%. Jeżeli weźmie się przeciętna 3%, to pierwszy dostawca będzie poszkodowany, a drugi bezpodstawnie zyska.

W sumie mleczarnia zyskuje 140 zł miesięcznie, a chłopci tracą grubo więcej. Dziwne, że tego nie wziął pod uwagę przewodniczący Prezydium GRN w Popowie Tomkowym - Franciszek Hutek, który pod naciskiem zakładu mleczarskiego wyraził zgodę na likwidację zlewni i wysłał do mieszkańców Kowalewa odezwę, że „nie stosujcie się do życzenia mleczarni będzie uważał za opornych.”

Naszym zdaniem należy co prędzej uruchomić zlewnię w Kowalewie. Trudności nie będzie żadnych, bo urządzenie jest w całosci, a zlewniarkę gotowi są opłacić sami dostawcy mleka. Drobny remont sufitu w pomieszczeniu zlewni zobowiązał się wykonać bezpłatnie członek spółdzielni produkcyjnej - ob. Aleksander Grotowski. Chodzi tylko o to, aby zakład mleczarski dostarczał wapna, cementu i gipsu wartości 90,- zł.

Od kierownictwa Zakładu Mleczarskiego w Rogowie, powiat Żnin oczekujemy odpowiedzi - kiedy zamierza uruchomić zlewnię i spełnić słuszny postulat mieszkańców Kowalewa?

(Tłum. Now.)

Co zauważyli u nas łodzianie

W Poznaniu bawiła delegacja radnych Miejskiej Rady Narodowej w Łodzi. Celem tej wizyty (w marcu br. Łódź gościła poznańskich radnych), było zaznajomienie się z pracą poznańskiej MRN, jej prezydium i komisji oraz wymiana doświadczeń w tym zakresie.

Warto u nas zwrócić uwagę na tak pomyślane kontrole, nie ograniczające się zresztą tylko do Komisji Pracy i Pomocy Społecznej. W zakładach produkcyjnych, urzędach, instytucjach istnieje przecież (lub powinno istnieć) życie kulturalne; z zakładów funduszy remontuje się (lub można by remontować) domy mieszkalne pracowników; działają dobrze lub źle ambulatoria lekarskie i dentystyczne, żłobki, punkty apteczne. Pole działania dla Komisji Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, Zdrowia, Kultury i oświaty.

Co jeszcze zauważyli u nas łodzianie? - To, że nie wszystkie komisje poznańskiej MRN utrzymują ścisły kontakt z komisjami dzielnicowymi rad narodowych. W Łodzi są wyznaczeni do tego łącznicy - u nas zaprasza się tylko na posiedzenia; przyjdą - do brzo, nie przyjdą - no to trudno. A przecież utrzymanie codziennej więzi z radnymi w dzielnicach świadczy o opiece nad nimi ze strony rady narodowej wyższej instancji. Ta opieczka wydaje się nam jeszcze niedostateczna.

Międzymiastowa wymiana doświadczeń w pracy radnych jest przedsięwzięciem, któremu należy przyklasnąć. Nie wątpimy, że rozszerzy się ona w przyszłości również w odniesieniu do innych miast.

K. Brzeżański

Irena Dudek ze Zbierska pow. Kalisz otrzymała nagrodę w przedfestiwalowym konkursie

Powołane przez Polski Komitet Organizacyjny V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów jury oceniło ostatnio utwory nadesłane na krajowe konkursy literackie i dziennikarskie. Jury po rozpatrzeniu wszystkich prac, przyznało autorom najcenniejszych utworów szereg nagród i wyróżnień.

W konkursie na opowiadanie I i II nagrody nie przyznano. III nagrodę w wysokości trzech tysięcy złotych otrzymała Stanisława Fleszarowa z Sopotu za pracę pt. „Stara armata”. Ponadto przyznano w tym konkursie 6 wyróżnień.

W konkursie na utwór poetycki przyznano jedynie cztery wyróżnienia. Najwyższe oceniono pracę Zygmunta Kwapińskiego z Warszawy za cykl pt. „Mój wiersz festiwalowy”.

W konkursie na scenariusz filmowy I i II nagrody nie przyznano. III nagrodę otrzymali Bohdan Poreba i Ryszard Raduszewski z Łodzi za szkic scenariusza filmu dokumentalnego.

W konkursie na słuchowisko radiowe I nagrody nie przyznano. II nagrodę otrzymał autor pracy pt. „W laurowym gaju”. Dwie II nagrody otrzymały: Irena Dudek ze Zbierska, pow. Kalisz za słuchowisko pt. „A szalki ciągle latają” oraz Zofia Kamińska z Piastowa za dwie prace: „Pieśniarz wyspy dalekiej” i „Wyspa zieleni”.

W konkursie na sztukę teatralną nagród nie przyznano, wyróżniono jedynie cztery prace.

Tylko wyróżnienia przyznano również za utwory nadesłane na konkurs dziennikarski.

Rozstrzygnięcie I Ogólnopolskiego Konkursu Lutniczego

W Warszawie zakończył się I Ogólnopolski Konkurs Lutniczy, zorganizowany staraniem Stowarzyszenia Polskich Artystów Lutników.

I i II nagrodę sąd konkursowy przyznał Marianowi Wyce, dwie równorzędne III nagrody - Janowi Karoniowi i Marianowi Radalskiemu - z Warszawy. Ponadto wyróżnienia otrzymali: Stanisław Niewczyk z Poznania, Władysław Dożyński z Bydgoszczy, Eugeniusz Gosiewski z Warszawy, Franciszek Mardulka z Zakopanego, Stefan Niewczyk z Poznania oraz Jan Sienko z Olstyna.

K. J.

Horst Baal
redaktor „Berliner Zeitung”

Młodzi budowniczowie Berlina

Młodzi budowniczowie nowego Berlina byli pierwszymi - którzy w narodowym programie odbudowy w 1952 roku, zostali wyróżnieni i odznaczeni. Na czele tych młodych robotników budowlanych znaleźli się wówczas czeladnicy z bloku E - Poludnie w alei Stalina. Wtedy też zaczął się w socjalistycznym budownictwie NRD nowy etap. Po raz pierwszy bowiem czeladnicy udowodnili, że stać ich na postawienie wielkiego kompleksu budowlanego i to bez najmniejszych usterek.

Do pierwszych z tego okresu, którzy już w 1952 roku poważnie potraktowali pracę czeladniczą, należał Walter Tille, który otrzymał wysokie odznaczenie państwowe. Wpisał on młodym budowniczym nowe metody pracy. Nowy prąd w szkoleniu oparty był na zasadzie, że czeladnika trzeba od „pierwszego kroku” tak „ustawić” w pracy, by była ona widoczna, dotykalnie produkcyjna. Skutek był taki, że młodzi szli do pracy różnie, niż dotąd, z niezwykłą ochotą. A dalej, że młodzieżowe brygady budowniczych domagały się zaczętych nowych planów budowy, na któ-

rych można było wykazać się fachowością. I oto powstały w północno-wschodniej dzielnicy Berlina bloki mieszkalne i nowoczesne szkoły, prawdziwa chluba młodych budowniczych.

Zlikwidowano więc zmuszające pozostałości kapitalizmu: terminator z tamtych czasów, młernie przygotowany do samodzielności, wykorzystywany przez mistrza, jako chłopiec do posyłek, dzisiaj stał się budowniczym z prawdziwego zdarzenia, fachowcem w pełni odpowiedzialnym za swoją pracę. Dzisiaj praca jego kieruje motto: Młodzieży, naprzód! Toteż na wyższych uczelniach technicznych wielu jest młodych „terminatorów”, którzy nie po płu dla mistrzów biegają, lecz z budowlą na wykładowej ścieżce.

Inny z tych ambitnych i sumiennych młodych budowniczych, to Werner Sukrow, przewodnik czeladniczy na budowlach w Treptow (dzielnica Berlina demokratycznego - przypisek red.). Droga tego młodzieńca była prosta: po egzaminie czeladniczym kieruje dyrekcja przedsiębiorstwa budowlanego wyzwanego terminatora na wyższe

szkołę techniczną. Rzecz prosta, że taka forma kształcenia kadr okazuje się najracjonalniejsza - gdyż zapewnia państwu wykwalifikowanych, swiatłych pracowników na odpowiedzialnych stanowiskach.

29-letni dyrektor techniczny „Zjednoczenia Budownictwa Ludowego” - Eugen Schröter, znany jest berlińczykom od 1952 roku - tj. od czasu budowy alei Stalina. Schröter wzbudził wtedy podziw w kręgu fachowców z dziedziny budownictwa: swój plan budowy na odcinku F-pół, zdołał on zrealizować na 45 dni przed zamierzonym terminem końcowym i zaoszczędził 60 tys. DM (marki NRD). Cecha charakterystyczna pracy młodego berlińczyka, to precyzyjna organizacja zadań i stosowanie nowoczesnego sprzętu. Kolektyw Schrötera doszedł w pracy do takiej sprawności, że budowę jednej kondygnacji łącznie z podłogami i sufitymi wykonywał w ciągu za ledwie 5 dni. Za ten niezwykły „wyczyn” został bezzpartyjny Schröter odznaczony tytułem „Bohater Pracy”. A potem poszło już szybko: po 3 latach nauki na budowlach, szkoła śred-

Berlin, w maju 1955

Berlin, w maju 1955

ria, ogólnokształcąca i potem studia na szkole inżynierskiej. Dzięki wybitnym zdolnościom mógł Schröter jeden semestr w trakcie studiów przekroczyć. 26-letniego Eugena widzimy dalej na stanowisku głównego kierownika robót, później - kierownika produkcji i wreszcie dyrektora wydziału Ludowego. Schröter tak pokierował „swym” zjednoczeniem, że wobec dawnych 800 tysięcy DM strat w jednym roku, w 1954 r. wykazało przedsięwzięcie 350 tysięcy DM dochodu.

Oto trzech młodych aktywistów, których osiągnięcia i coraz wyższe kwalifikacje tak koniecznie są tam, gdzie jeszcze gospodarka budowlana „utyka”. Przedsiębiorstwa budowlane mają wielkie zadanie: kształcenia ludzi, którzy do pracy, obok zapалу i ambicji, wniosą nowoczesne metody, którzy przyspieszą przejście z budownictwa rezydualnego na techniczne. Od tego jak to zadanie wypełnią, zależy m. in. tempo rozwoju techniki w budownictwie.

(Tłum. Now.)

Mistrzostwa Europy w koszykówce

Polska zwycięża Jugosławię 69:64

Pierwszy występ koszykarzy polskich w mistrzostwach Europy w Budapeszcie zakończył się dużym sukcesem. Po emocjonującej i stojącej na wysokim poziomie grze Polacy pokonali twardy i dobrze wyszkolony zespół Jugosławii — 69:64 (39:25). Spotkanie Polska — Jugosławia rozegrane zostało w hali Sportscarnoku przy wypełnionej widowni. Drużyna polska, szczególnie w pierwszej połowie, grała bardzo dobrze, górując zdecydowanie nad groźnym zespołem Jugosławii. Motorem drużyny był niezmordowany Kamiński — autor wszystkich akcji ofensywnych. Obok niego wysoką formą błysnął Sterenga.

Na 4 minuty przed końcem wy-nik brzmiał — 60:60. W drużynie polskiej doskonale grał w tym okresie Sterenga. Na dwie minuty przed końcem Polacy zrewali się jeszcze raz do blaskawiczego ataku, zdobywając 8 punktów. Ju-gosławianie strzelili dwa dalsze kosze i w ostatniej nieomal chwili, przed końcowym gwizdem —

które zajęły cztery pierwsze miej-sca na poprzednich mistrzostwach, rozgrywanych w Moskwie w 1953 r., a mianowicie: — ZSRR, Węgry, Francja i Czechosłowacja.

A oto wyniki losowania: grupa A — Francja, Polska, Jugosławia, Anglia, Austria.

Grupa B — Węgry, Włochy, Turcja, Finlandia.

Grupa C — ZSRR, Szwajcaria, Rumunia, Szwecja, Luksemburg. Grupa D — Czechosłowacja, Bułgaria, Niemcy zachodnie, Dania.

Według opinii fachowców radzieckich i węgierskich, drużyna polska wykazała rewelacyjną formę, a mecz Polska — Jugosławia był najciekawszym i najbardziej emocjonującym spotkaniem pierwszego dnia mistrzostw.

A oto wyniki pozostałych spotkań: Francja — Austria — 71:58 (35:28). ZSRR — Luksemburg — 103:36 (59:20). Szwajcaria — Szwecja — 72:52 (43:31).

LOSOWANIE MISTRZOSTW EUROPY

We wtorek w godzinach przedpołudniowych odbyło się losowanie mistrzostw Europy w koszykówce. W mistrzostwach startuje 18 drużyn, które walczyć będą w czterech grupach.

Zgodnie z regulaminem rozgrywek rozstawiono cztery drużyny:



Międzynarodowy mecz szachowy ZSRR — Węgry, rozegrany w Budapeszcie, zakończył się wynikiem — 20:12.

Reprezentacja Pragi w piłce ręcznej uległa w Rumunii drużynie CCA — 6:11.

Pływacy japońscy uzyskali ostatecznie kilka dobrych wyników. Koga przeplynał 100 m st. dowol. w czasie — 57.2. Hael — 100 m st. grzb. — 1:08.8. 400 m — Asoha — 4:49.4. 200 m st. grzb. — Tanaka — 2:46.0. 1500 m — Yamashita — 19:36.8.

Waterpoliści Sparty przygotowani do sezonu

Przewidziany na 4 czerwca start ligi piłki wodnej uległ skutkiem niesprzyjających warunków atmosferycznych opóźnieniu i dopiero w nadchodzącą sobotę i niedzielę waterpoliści rozpoczną boje o mistrzowski tytuł.

O przygotowaniach reprezentanta Wielkopolski w lidze waterpolowej — Sparty informuje nas trener B. Górczewski:

— Przed kilku dniami zakończyło się w Poznaniu dwutygodniowe zgrupowanie treningowe, w którym wzięło udział 13 zawodników. Przeprowadzone na obozie sparringi wykazały, że zawodnicy posiadają dobrą kondycję. Prócz tego warto podkreślić dużą szybkość naszych waterpolistów.

Przeciętna szybkość brania pod uwagę przy ustalaniu składu wynosi bowiem 1:08.0, na 100 m dowolnym, a 1:05.0 — to średni wynik pierwszej siódemki. A oto kandydaci do ligowego zespołu: bramkarze Olszewski i Zakrzewski; obrońcy: Frąckowiak, J. Wojciechowski, Koprowski i Fijał; pomocnicy: Szubarga oraz Tuchołka; napastnicy: bracia Lutomszy, Kamiński, M. Wojciechowski i Janicki.

— Wydaje się — dodaje na zakończenie trener Górczewski — że powinniśmy odegrać większą rolę niż w roku ubiegłym, kiedy to ukończyliśmy rozgrywki na trzecim miejscu.

Waterpoliści poznańskiej Sparty inaugurują spotkania mistrzowskie czwórmechem w Bytomiu, gdzie prócz poznaniaków grać będzie miejscowa Polonia oraz zespoły Stali z Ostrowca i Stalinozdroju. (1)

18 bm. odbędzie się IV sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej, na której będzie omówiony całokształt rozwoju życia sportowego w województwie poznańskim. Z zagadnieniami, które będą tematem obrad IV sesji, zaznajomimy czytelników w najbliższych numerach naszego pisma.

Rozwój kultury fizycznej tematem IV sesji WRN

18 bm. odbędzie się IV sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej, na której będzie omówiony całokształt rozwoju życia sportowego w województwie poznańskim. Z zagadnieniami, które będą tematem obrad IV sesji, zaznajomimy czytelników w najbliższych numerach naszego pisma.

18 bm. odbędzie się IV sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej, na której będzie omówiony całokształt rozwoju życia sportowego w województwie poznańskim. Z zagadnieniami, które będą tematem obrad IV sesji, zaznajomimy czytelników w najbliższych numerach naszego pisma.

18 bm. odbędzie się IV sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej, na której będzie omówiony całokształt rozwoju życia sportowego w województwie poznańskim. Z zagadnieniami, które będą tematem obrad IV sesji, zaznajomimy czytelników w najbliższych numerach naszego pisma.

18 bm. odbędzie się IV sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej, na której będzie omówiony całokształt rozwoju życia sportowego w województwie poznańskim. Z zagadnieniami, które będą tematem obrad IV sesji, zaznajomimy czytelników w najbliższych numerach naszego pisma.

18 bm. odbędzie się IV sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej, na której będzie omówiony całokształt rozwoju życia sportowego w województwie poznańskim. Z zagadnieniami, które będą tematem obrad IV sesji, zaznajomimy czytelników w najbliższych numerach naszego pisma.

18 bm. odbędzie się IV sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej, na której będzie omówiony całokształt rozwoju życia sportowego w województwie poznańskim. Z zagadnieniami, które będą tematem obrad IV sesji, zaznajomimy czytelników w najbliższych numerach naszego pisma.

18 bm. odbędzie się IV sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej, na której będzie omówiony całokształt rozwoju życia sportowego w województwie poznańskim. Z zagadnieniami, które będą tematem obrad IV sesji, zaznajomimy czytelników w najbliższych numerach naszego pisma.

18 bm. odbędzie się IV sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej, na której będzie omówiony całokształt rozwoju życia sportowego w województwie poznańskim. Z zagadnieniami, które będą tematem obrad IV sesji, zaznajomimy czytelników w najbliższych numerach naszego pisma.

18 bm. odbędzie się IV sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej, na której będzie omówiony całokształt rozwoju życia sportowego w województwie poznańskim. Z zagadnieniami, które będą tematem obrad IV sesji, zaznajomimy czytelników w najbliższych numerach naszego pisma.

18 bm. odbędzie się IV sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej, na której będzie omówiony całokształt rozwoju życia sportowego w województwie poznańskim. Z zagadnieniami, które będą tematem obrad IV sesji, zaznajomimy czytelników w najbliższych numerach naszego pisma.

Sportowcy ZISPO proponują...

Wczoraj odbyło się w ZISPO zebranie aktyw sportowego z udziałem przedstawicieli Zarządu Głównego Zw. Zaw. Metal. oraz Rady Głównej i Okręgowej ZS „Stal”. Celem zebrania było powtórne omówienie nazwy koła sportowego „Stal” — ZISPO.

Przypominamy, że przed kilko-ma miesiącami walne zebranie sportowców ZISPO podjęło uchwałę nadania swemu kołu mia-na „Warta”, której to nazwy nie zatwierdziła jednak Rada Okręgowa ZS „Stal”.

Również i na wczorajszym zebraniu wspomniani przedstawiciele władz związkowych i zrzeszeniowych oświadczyli, że Rada Główna ZS „Stal” nie zgadza się na nazwę „Warta” i proponuje się od nazwy zakładu — „Stal” — ZISPO. W dyskusji, w której zabrało głos kilkanaście osób — wszyscy aktywiści koła podkreślali, że ołbrzymia większość szeregów sportowców i załogi ZISPO pragnie jednak nazwy „Warta” i, na zakończenie, wszyscy zebrani większością głosów podjęli uchwałę, by swemu kołu nadać nazwę ZISPO — „Warta”.

Drugi wniosek, proponujący nazwę „Stal” — ZISPO, otrzymał w głosowaniu zaledwie 5 głosów — i upadł. Wzebraniu uczestniczyło około 60 osób.

Uchwała ta w dalszym ciągu nie została zatwierdzona i jako taka nie może obowiązywać.

Miejmy jednak nadzieję, że zarówno sekretarz Zarządu Głównego Z. Z. Met. — Rembecki, jak i sekretarz R. G. ZS „Stal” — Grochowski przedstawią władzom naczelnym zdecydowane stanowisko aktyw sportowego ZISPO i władze te zatwierdzą na zwę ZISPO — „Warta”.

Czekaj na to sportowcy ZISPO. (1)

Czekaj na to sportowcy ZISPO. (1)

Czekaj na to sportowcy ZISPO. (1)

Czekaj na to sportowcy ZISPO. (1)

Czekaj na to sportowcy ZISPO. (1)

Czekaj na to sportowcy ZISPO. (1)

Czekaj na to sportowcy ZISPO. (1)

Czekaj na to sportowcy ZISPO. (1)

Czekaj na to sportowcy ZISPO. (1)

Czekaj na to sportowcy ZISPO. (1)

Czekaj na to sportowcy ZISPO. (1)

Czekaj na to sportowcy ZISPO. (1)

Czekaj na to sportowcy ZISPO. (1)

Czekaj na to sportowcy ZISPO. (1)

Czekaj na to sportowcy ZISPO. (1)

Czekaj na to sportowcy ZISPO. (1)

Czekaj na to sportowcy ZISPO. (1)

Czekaj na to sportowcy ZISPO. (1)

Czekaj na to sportowcy ZISPO. (1)

Czekaj na to sportowcy ZISPO. (1)

Czekaj na to sportowcy ZISPO. (1)

Czekaj na to sportowcy ZISPO. (1)

Czekaj na to sportowcy ZISPO. (1)

Czekaj na to sportowcy ZISPO. (1)

Czekaj na to sportowcy ZISPO. (1)

Czekaj na to sportowcy ZISPO. (1)

Czekaj na to sportowcy ZISPO. (1)

Czekaj na to sportowcy ZISPO. (1)

Czekaj na to sportowcy ZISPO. (1)

Czekaj na to sportowcy ZISPO. (1)

Czekaj na to sportowcy ZISPO. (1)

Czekaj na to sportowcy ZISPO. (1)

Czekaj na to sportowcy ZISPO. (1)

Czekaj na to sportowcy ZISPO. (1)

Czekaj na to sportowcy ZISPO. (1)

Czekaj na to sportowcy ZISPO. (1)

Czekaj na to sportowcy ZISPO. (1)

Czekaj na to sportowcy ZISPO. (1)

Czekaj na to sportowcy ZISPO. (1)

Czekaj na to sportowcy ZISPO. (1)



Zespół dramatyczny żeńskiej szkoły ogólnokształcącej w Sanoku wystąpił w ramach ogólnopolskiego konkursu zespołów artystycznych przed V Festiwałem Młodzieży z inscenizacją „Antygony” Sofoklesa. Przedstawienie to zostało przygotowane przez uczennice IX klasy pod kierownictwem nauczycielki Marii Sienkiewiczskiej. Na zdjęciu: fragment inscenizacji. CAF — fot. Tymiński

Przed V Festiwałem Młodzieży

Wspólny punkt widzenia

Switało, gdy z malej osady w prowincji Neri w Kenii wyszli dwaj młodzi mężczyźni w towarzystwie starszego. Szli po drewno na opał... Zaledwie zagłębili się w las, drogę zagroził im samochód brytyjskich wojsk okupacyjnych. Dowódca patrolu po wylegitymowaniu Murzynów pozwolił starszemu odejść a młodych zaważił. Nie uszli paru kroków, gdy z pistoletu posypały się ku nim kule...

Padli, jak wiele tysięcy ich braci, ofiarą terroru władz brytyjskich.

Od przeszło dwu i pół roku trwa akcja pacyfikacyjna wojsk brytyjskich na terenie Kenii. Kraj Kikuyu spływa krwią zarówno Anglików jak i Murzynów. Liczba tych ostatnich jest jednak 250-krotnie większa; a mimo to Brytyjskie Imperium nie może użarzyć „krnąbrnych czarnych”.

Pamiętacie sprawę porucznika Lardera? Mimo rozkazu dowódcy, odmówił zabijania Murzynów. To było 2 lata temu. Od tego czasu szeregi Lardera wzrosły. Coraz trudniej jest przekonać żołnierza angielskiego, że „Murzyni to w ogóle nie ludzie”. Coraz więcej jest takich, którzy uważają sprawę Kenii za ciemną plamę na sumieniu Anglików.

Coraz silniej interesuje się tą sprawą młodzież angielska, wyrażając swoje zainteresowanie nie tylko udziałem w wiecach protestacyjnych przeciwko akcji pacyfikacyjnej w Kenii. Nieraz czytaliśmy w prasie o trudnościach dowódcztwa angielskiego w wysyłaniu korpusów ekspedycyjnych do tej kolonii. W ciągu ostatnich miesięcy w Anglii popularna stała się zbiórka funduszu na pokrycie kosztów związanych z przejazdem i pobytem delegacji Kenii na V Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów.

Nie zmyje to oczywiście zbrodni popełnianych codziennie przez ich rodaków w Afryce, ale przyczyni się do utwierdzenia przede wszystkim wśród młodzieży murzyńskiej wiary w braterstwo młodzieży całego świata. Pozwoli to udowodnić wszystkim, że samo życie nie stwarza sprzeczności, uniemożliwiających przyjaźnię współzycie między narodami.

31 lipca czołowi biegacze świata zjawiają się na warszawskim stadionie z sztafetą, która przyniesie do młodzieży wszystkich narodów.

To utrudnia, ale oczywiście nie hamuje zasięgu prac związanych z przygotowaniem Festiwalu.

V Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów oraz liczne festiwale regionalne, organizowane w tym samym czasie w wielu krajach, zyskały wielką popularność. I choć na pewno w mniejszych miasteczkach włoskich, hinduskich czy amerykańskich Festiwal rozumie się jako wydarzenie raczej „imprezowe”, to jednak porównując zasięg tegorocznych przygotowań do Festiwalu z ich rozmiarem przed 5 laty, widać, że idea pokojowego współzycia między narodami zyskuje coraz potężniejszą armię zwolenników.

Ale bo też sama treść, sama perspektywa idei przyjaźni między narodami jest porywająca.

TOMIRA LIPIŃSKA

TOMIRA LIPIŃSKA

TOMIRA LIPIŃSKA

TOMIRA LIPIŃSKA

TOMIRA LIPIŃSKA

stkich narodów pragnienie przyjaźni, wolę pokoju, nienawiść wojny. I nie będzie to czczy symbol tych dążeń. Rozmiar akcji przedfestiwalowej, która rozwija się już od pół roku na wszystkich kontynentach, świadczy, iż młodzież zrozumiła, że sprawa pokoju jest nieodłącznym warunkiem ich życia.

W przygotowaniach festiwalowych w Szwecji wzięła czynny udział nie tylko młodzież Związku Demokratycznego ale i ta, która należy do organizacji objętych wpływem partii konserwatywnej, do rozmaitych związków sportowych, kulturalnych, antyalkoholowych itp. I mimo że każdy prawie z tych młodych ludzi ma inne zainteresowania i inne poglądy, łączy ich wspólny punkt widzenia na sprawę pokoju; łączy ich wspólna walka o równouprawnienie każdego narodu, o równe prawa do życia dla wszystkich. I to jest podstawa ich działalności w akcji zbierania podpisów pod Apelem Wiedeńskim. To łączy również u podłoża pomocy finansowej, jaką młodzież szwedzka postanowiła udzielić swym rówieśnikom sudańskim, w celu umożliwienia ich delegacji przybycia na Festiwal do Warszawy.

Szczegółowe zaznajamianie się z życiem i kulturą narodu sudańskiego, organizowanie wystaw ilustrujących dorobek kulturalny i warunki życia Sudańczyków sprawiają, że akt zbierania tego funduszu nie ma zupełnie charakteru „datków”, ale jest przejawem braterstwa, wypływa z rzeczywistej z poczucia solidarności wobec przyjaciół, którym jest jeszcze ciężko.

Trzeba przyznać, że nie wszędzie przygotowania do Festiwalu przebiegają w tym duchu. Wpływają na to głównie represje ze strony rządów państw kapitalistycznych. Wia-domo np. powszechnie, że prasa reakcyjna tendencyjnie przemilcza wszystkie sprawy związane z Festiwałem. Biuletyny i gazety festiwalowe, które my przesyłamy do wszystkich organizacji młodzieżowych całego świata, nie docierają do adresatów lub dochodzą bardzo rzadko, gdyż mogą stać się przykładem i bodźcem do rozszerzenia akcji przedfestiwalowej.

W Warszawie rozpoczął się V centralny przegląd żołnierskiej twórczości artystycznej Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego. W pierwszym dniu przeglądu wystąpiło 6 zespołów pieśni i tańca z różnych jednostek KBW z bogatym programem tańców i pieśni ludowych — polskich i radzieckich.

W Warszawie rozpoczął się V centralny przegląd żołnierskiej twórczości artystycznej Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

W pierwszym dniu przeglądu wystąpiło 6 zespołów pieśni i tańca z różnych jednostek KBW z bogatym programem tańców i pieśni ludowych — polskich i radzieckich.

W Warszawie rozpoczął się V centralny przegląd żołnierskiej twórczości artystycznej Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

W pierwszym dniu przeglądu wystąpiło 6 zespołów pieśni i tańca z różnych jednostek KBW z bogatym programem tańców i pieśni ludowych — polskich i radzieckich.

W Warszawie rozpoczął się V centralny przegląd żołnierskiej twórczości artystycznej Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

W pierwszym dniu przeglądu wystąpiło 6 zespołów pieśni i tańca z różnych jednostek KBW z bogatym programem tańców i pieśni ludowych — polskich i radzieckich.

W Warszawie rozpoczął się V centralny przegląd żołnierskiej twórczości artystycznej Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

W pierwszym dniu przeglądu wystąpiło 6 zespołów pieśni i tańca z różnych jednostek KBW z bogatym programem tańców i pieśni ludowych — polskich i radzieckich.

W Warszawie rozpoczął się V centralny przegląd żołnierskiej twórczości artystycznej Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

W pierwszym dniu przeglądu wystąpiło 6 zespołów pieśni i tańca z różnych jednostek KBW z bogatym programem tańców i pieśni ludowych — polskich i radzieckich.

Chromik czwarty w świecie na 3000 m.

Tegoroczny sezon lekkoatletyczny przyniósł już kilka imponujących wyników. Wystarczy wymienić nazwiska da Silvy, Jonesa, Helda, Iharosa, Sidy, by dojść do przekonania, że lekkoatleci ostatecznie rozprawiли się z mitem o granicy ludzkich możliwości. Udział w rewelacyjnych wynikach biorą również Polacy. Po Sidle przyszła kolej na Jerzego Chromika, który w ubiegłą niedzielę biegnąc bez konkurencji uzyskał w biegu na 3000 m — 8:04.6. Wynik ten jest lepszy od poprzedniego rekordu Polski o 4.2 sek. i daje Polakowi czwarte miejsce w tabelce najlepszych biegaczy wszystkich czasów na dystansie 3000 m i drugą pozycję w tym roku. Za Chromikiem znajdują się takie asy jak rekordziści świata: Kuc, Chataway oraz Jungwirth.

Czy wynik Chromika stanowi jego ostatnie słowo? Z pewnością nie. Przekonamy się chyba już niedługo, może na II MISM, lub na zawodach z poważniejszymi przeciwnikami, że możliwości Chromika sięgają dalej.

A oto tabela dziesięciu najlepszych w światowej historii biegu na 3000 m:

1955 Iharos	7:55.6
1949 Reiff	7:58.8
1942 Haegg	8:01.2
1955 Chromik	8:04.6
1954 Jungwirth	8:05.4
1954 Kuc	8:05.8
1954 Chataway	8:06.2
1954 Garay	8:06.6
1953 Herman	8:06.6
1954 Tabori	8:06.8

Nieruchomości Parcelę pod budowę w najpiękniejszym miejscu przy Bolaniku sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 9406g. Parcelę z zatwierdzonym planem budowy jednorodzinnej domku, 900 m², opłotowana (Ostroróg) sprzedam. Poznań, tel. 656-09. 9494g Kupno Platformę na gumach 2-ton., oraz konia kupię. Zgłoszenia: Poznań, Rynek Śródecki 3, m. 12. 9586g Sprzedaż Sprzedam motocykl SHL na teleskopach. Poznań, Górczewskiego 36. 9401g Sprzedam motocykl BMW R-35, 350 ccm. Poznań, Nie-działkowski 1, m. 1, od godz. 17—18. 9402g Dnia 6 czerwca 1955 zasnęła w Bogu Sp. z Przybitych Magdalena Zwierzchowska przeżywszy lat 78. W Zmarłej straciłmy najukochańszą matkę, teściową, babcię i prababcię. Pogrzeb odbędzie się w piątek 10 bm. o godz. 10.50 z kaplicy cmentarnej na Junikowie W głębokim smutku pogrążona rodzina Poznań, Mostowa 15. 9587g	Aparat fotograficzny „Kijew” nowy — cena 5300 zł, „Leica” z sumarem III — cena 6500 zł, zegarek złoty, kieszonkowy — cena 2500 zł, sprzedam. Poznań, tel. 656-09. 9495g Pokój stołowy, silnik 6 PS, oraz wycinarkę sprzedam. Poznań, Chlebowa 26 (Zawady). 9497g Motocykl „Ardie” 200 ccm, stan pierwszorzędny, spiesznie sprzedam. Komin Poznań, Dąbrowskiego 87, tel. 11-39. 9549g Szczeniaki owczarki alaskie z rodowodem sprzedam. Poznań, Małeckiego 3, m. 7, od godz. 19—22. 9569g Długowargi od 14—20 cm sprzedam. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 9578g. Akordeon 120-bas., z rejestrami spiesznie sprzedam. Kujawa, Poznań, Czerwonej Armii 48, m. 37. 9585g	Lokale W Sopocie duży, słoneczny pokój z tapczanem i łóżkiem, oddam na sezon letni. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 9408g. Nauka Kurs pisania na maszynach organizuje Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów PRL. Poznań, ul. Chelmońskiego 7, tel. 653-11. 9429g
---	---	---

Dnia 6 czerwca 1955 r. zmarł

Stanisław Gustowicz

odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi i odznaką „Przedownika Pracy”

W Zmarłym straciłmy sumiennego i długoletniego pracownika.

DYREKTA I RADA ZAKŁADOWA PRZEDSIĘBIORSTWA „MOSTOSTAL”

9589g

Dnia 7 czerwca 1955 zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. Jazsa najukochańsza i nigdy niezapomniana matka, siostra, bratowa, teściowa, babcia, prababcia i ciocia, sp.

z Bogajczyków

Franciszka Jarmark

przeżywszy lat 65.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 10 bm. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała na Debus.

W ciężkim smutku pogrążona dzieci i rodzina

9592g

Dnia 6 czerwca 1955 zasnęła w Bogu Sp. z Przybitych

Magdalena Zwierzchowska

przeżywszy lat 78.

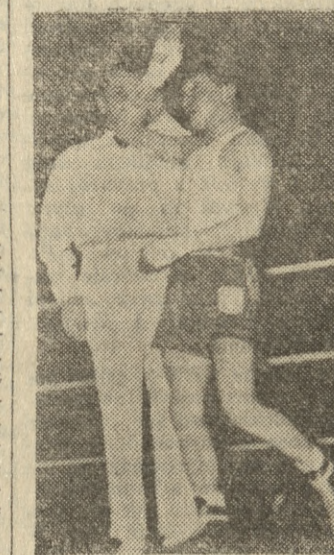
W Zmarłej straciłmy najukochańszą matkę, teściową, babcię i prababcię.

Pogrzeb odbędzie się w piątek 10 bm. o godz. 10.50 z kaplicy cmentarnej na Junikowie

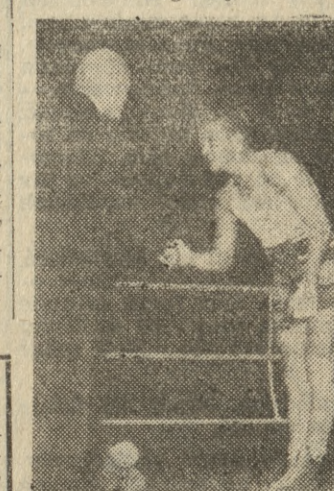
W głębokim smutku pogrążona rodzina

Poznań, Mostowa 15. 9587g

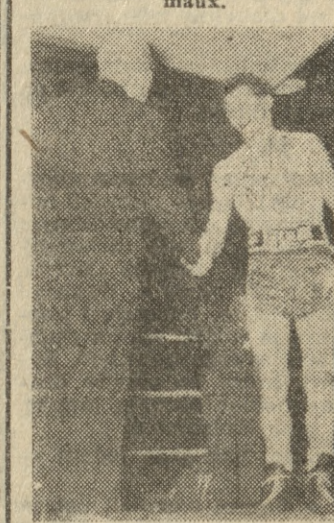
To były radosne chwile



Sędzia ringowy ogłasza zwycięstwo Zenona Stefaniuka nad Stiepanowem (ZSRR) w walce o tytuł mistrza Europy w wadze koguciej.



Leszkowi Drogoszowi, mistrzowi Europy w wadze lekkopółśredniej, gratuluje zwycięstwa przewodniczący AIBA — P. Gremaux.



Ważnym wydarzeniem w życiu kulturalnym Pity stała się wystawa dzieł i lektury w Bibliotece Miejskiej. Problematyka wystawy obejmuje odbudowę Warszawy i osiągnięcia miniego 10-lecia z uwzględnieniem Ziemi Zachodnich. Wystawa obrazuje także zbrodnie faszyzmu, ostatniej wojny i agresywne zamiary kapitalizmu. Oprócz tego można oglądać beletrystykę młodzieżową i nowości dziecięce. Wystawa cieszy się dużą popularnością, zwłaszcza wśród młodzieży. (lg)

Kobylin otrzyma kąpielisko

W bieżącym roku budżet dla miasteczka Kobylin pow. krotoszyński przewiduje 16 tys. zł więcej na gospodarkę komunalną, niż w roku ubiegłym. Prezydium MRN w Kobylinie wykazuje gospodarską troskę o sprawy finansowe.

Z kredytów na gospodarkę komunalną przeprowadzony został remont kapitalny łaźni miejskiej.

Mieszkańcy Kobyliny odczuwają brak kąpieliska letniego. Prezydium MRN postanowiło, że w przyszłym roku część dochodów z podatku miejskiego przeznaczy na urządzenie takiego kąpieliska. Niewątpliwie, mieszkańcy miasta w czynnie społecznym pomagają w realizacji tego zadania. (mh)

Szmeru Wielkopolski

Czy długo jeszcze?

Gdyby ktoś z oddziału PTT-K w Wągrowcu zainteresował się mieszkańcami z Runowa, zmuszony byłby przyznać im pierwsze miejsce w wędrownicach pieszych. Nie są to co prawda wędrownicy dla przyjemności, ale ilość przebytych kilometrów jest na pewno większa niż przewiduje regulamin roczny PTT-K.

Co drugi dzień, a czasami i codziennie mieszkańcy przebywają 9 km w jedną stronę — do Wągrowca albo 7 km do Rogoźna.

Po co?

Po chleb!

Zarząd Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Wągrowcu zobowiązał się już trzy miesiące temu dostarczać chleb do sklepu w Runowie. Jak dotychczas jednak mieszkańcy w dalszym ciągu uprawiają przymusowe wędrowniki.

Czy długo jeszcze? (dan)



O tym wszystkim rozważał na ławeczce przed operą właściciel „Księgarni Polskiej”. Trzeba będzie kupić możliwie wielki zapas papieru, za całą gotówkę, jaka biecą wpływa. Zapewnić sobie surowiec do druku, a żyć ze szkatułki żony. W ten sposób, gdy nadejdzie normalna gospodarka odzyska się z powrotem złote pieniądze na ślub Krystyny. Kalkulacja ta przywiodła myśl o córce. Mówi do niej:

— Nic Krysto nie wspominasz o Zygmuncie. Co się z nim dzieje?

Całe szczęście ojciec rzuca pytanie przed siebie, nie odwracając głowy, można więc odpowiedzieć prawie bez drgnienia głosu:

— Nic tatusiu się nie dzieje. Pisał — mówi dziewczyna z naciskiem — że kończy już praktykę i z początkiem przyszłego roku osiedli się w Poznaniu.

— I wtedy weźmiecie ślub?

— Jeśli los pozwoli — szepce Krystyna, co ojciec bierze za dziewczęcą wstydlność w sprawach przyszłego małżeństwa.

10.

Matka Ignasia rzekła pewnego dnia:

— Będzie rok jak chodzisz z tą od Chorzewskich. Zamierzasz z nią ślub brać? Jeśli nie, przestań bałamucić dziewczynę, bo jej wstydu narobisz.

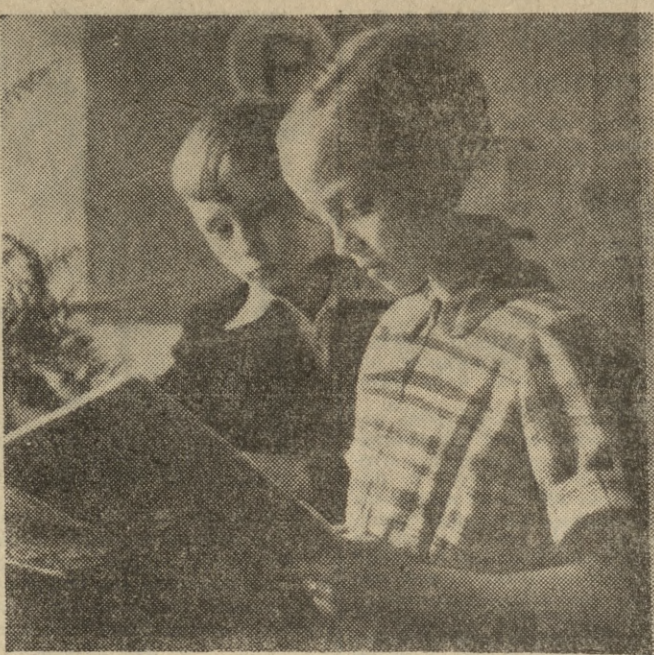
Syn zachnął się, zmieszany.

— Jaki wstyd dla Hanki, że ze mną chodzi? Lubimy się i tyle wszystkiego.

— A wieczorem kto u niej przesiaduje — syknęła matka. — Myślisz, że nie wiem. Lepiej matki nie okłamać, to ci powiem. Pytałem Gołasia. W fabryce żadnych robot po fajrancie nie ma. Podobno nawet godziny obniża, bo zamówień brak. A u ciebie ino robota i robota!

Przedrzeźniała jego głos.

— Wieczorem nie do „Cegielskiego”. Tylko w bramie ślup na pierwsze piętro. Już ja wiem co z tego może wynikać. Hanka ma swoje lata. Prosiłeś mnie, żeby wtedy przyszła na wileń. Powiedziałam, jeśli ci do gustu przypada, bierz. Ale na żarty ona za stara. Kobieta z niej. Męża potrzebuje, nie latawca-kawalera. Mówię ci



GRN w Parkowie zdaje egzamin

Rozmawiałem właśnie z przewodniczącym Prezydium GRN w Parkowie (powiat Oborniki) o rozwoju wsi, gdy do gabinetu wszedł pracownik GRN zgłaszając, że obywatel sołtys przyszedł załatwić pewną sprawę. Zdziwiło mnie to, gdyż funkcja sołtysa została po nowym podziale administracyjnym wsi i po powołaniu gromadzkich rad narodowych zniesiona. Jak wiadomo obecnie pracują już na wsi pełnomocnicy GRN.

Ob. Feliks Kudliński, bo on właśnie jest przewodniczącym GRN Parkowo, gdy go o to zapytałem uśmiechnął się, wyjaśniając, że sołtys to po prostu nazwisko jednego z mieszkańców Parkowa, po czym skierował rozmowę na pracę pełnomocników GRN.

W Parkowie zbierają się oni systematycznie na narady, by zapoznać się z bieżącymi zadaniami. „Na warsztacie” znajdują się takie zagadnienia, jak siew kukurydzy i buraka cukrowego, sadzenie ziemniaków, walka ze szkodnikami oraz spłata podatku gruntowego. Pełnomocnicy, którzy są łącznikami między GRN a chłopami, wybierani są przez nich i są meźami zaufania gospodarzy. Przenoszą oni uwagi i postulaty chłopów na narady w Prezydium GRN, dyskutują je tam i z kolei zapoznają chłopów z zadaniami gospodarczymi.

Co tydzień spotykają się w siedzibie GRN w Parkowie pełnomocnicy: Jan Pietrowiak z Parkowa, Władysław Brombe-

rek ze Słomowa, Kazimiera Małowska z Józefinowa i inni. Należą oni do przodujących nie tylko w pracy społecznej, ale i w wypełnianiu obowiązków wobec państwa. We współzawodnictwie powtarzają się wciąż ich nazwiska obok nazwiska Krystyny Marciniak ze wsi Garbatka, która rzuciła hasło współzawodnictwa w siewach, znajdując odzew we wsi Welnia oraz Józefinowa. Pełnomocnicy wraz z członkami rady jako pierwsi spłacili podatek gruntowy, wykonują regularnie wszystkie planowe odstawy.

Mieszkańców gromady Parkowo dręczył od lat już stan drogi z Welnia do Grudnej. Gminna Rada Narodowa jakoś nie umiała zdobyć się na odnowienie drogi i dopiero teraz pełnomocnik Bolesław Szafranek, wspólnie z komisją urzędów dróg znalazł wyjście z przykrej sytuacji. Wzwał on do czynu społecznego zainteresowane wsie. Warsztaty kolejowe z Pity dostarczają codziennie wagon żużli, który zwożą chłopci z Welnia, Grudnej i Zespołu PGR Słomowa.

Są jeszcze GRN-y, gdzie pokutują stare nawyki sołtysowskie, oddziaływające ujemnie na pracę pełnomocników. Starym zwyczajem obciąża się ich całym bagażem administracyjnych obowiązków, jak np. roznoszeniem zarządzeń itp. W Parkowie jest odmiennie. Pełnomocnicy z funkcjami administracyjnymi się nie stykają i

Uwaga! W Urbanu wykryto stonkę

Przed paru dniami wykryto stonkę ziemniaczaną na polach PGR Urbanie w powiecie obornickim. Owady znalezione na powierzchni ziemi, na polu obłanym żytem, gdzie w ubiegłym roku sadzone były ziemniaki.

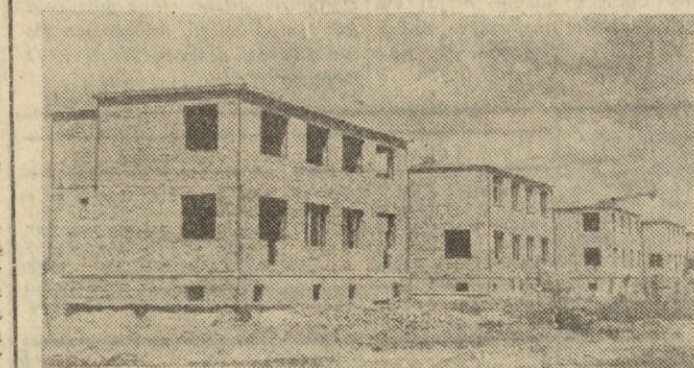
Teren znaleziska został oznaczony. Zastosowano natychmiast Azotof. Wykrycie stonki w Urbanu jest ostatecznym sygnałem dla rolników powiatu obornickiego, aby jak najstarszemu przegladali plantacje ziemniaczane. (aa)

dlatego mogą swój czas bez reszty poświęcić pracy, do której zostali powołani.

W „gabiniecie” przewodniczącego Prezydium GRN w Parkowie wisi osobliwy obraz, w którym rozpoznaje fragment wsi z nowoczesnym budynkiem na pierwszym planie. Jest to projekt gromadzkiego domu w wizji architekta powiatowego. Urzeczywistnienie tego projektu, to pragnienie mieszkańców gromady. Aktywiści GRN i pełnomocnicy nie czekając na sfinansowanie planów z budżetów państwowych omówili budowę z chłopami i rozpoczęła się zbiórka funduszy z imprez. Dochód początkowo wynosił 800 zł i wzrósł do 4200 zł. Gospodarze zwięźli już materiał — 26 tys. cegieł i kamień pod fundamenty, zadołowano 15 ton wapna gazowego, zmagażynowano 100 cetnarów cementu i 15 m³ tarcicy. Pieniądże na budulec wpłynęły poza tym z dobrowolnego opodatkowania się chłopów i to 100 zł od rodziny. Gromada wspólnym wysiłkiem pragnie dokonać dzieła, które będzie chlubą Parkowa. Do tych dążeń winno się włączyć Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Obornikach i ostatecznie załatwić przydział gruntu, tak jak to obiecał zastępca przewodniczącego ob. Pięcienniczak.

Przytoczone tu przykłady świadczą, że chłopcy są gospodarzami swej wsi, podejmują wysiłki i objawiają troskę o jej stały rozwój gospodarczy i kulturalny. Szermierzami tego postępu są pełnomocnicy, stając się jego organizatorami i powiernikami wniosków, postulatów i żądań chłopów. Umocniają oni wpływ chłopów w rządzeniu państwem ludowym. Tych postulatów nie spełniał i nie mógł spełnić sołtys, który był urzędnikiem administracyjnym.

E. KITZMAN



OSIEDLE PRZY UL. GRUNWALDZKIEJ

Budowa osiedla mieszkaniowego w Poznaniu przy ulicy Grunwaldzkiej, założonego przez pracowników Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego nr 1, dobiega już końca. Szybko rosną w górę mury ostatnich z ogólnej liczby 107, bliźniaczych domków jednorodzinnych. W jednym z nich zamieszkał już pierwszy lokator — ślusarz JÓZEF KACZ-MAREK z rodziną.

KINA

KALISZ: Wolność — „Urok szatana”; Stylowe — „Opowieść atlantycka”; OSTROW: Przewodnik — „Północny port”; Słonec — „Sprawa dr. Wagnera”; GNIEZNO: Polonia — „Szatan na Płynie”; Lech — „Natchnienie”; LESZNO: Sportowiec — „Ciemna rzeka”.

Listy i ODPowiedzi

Zarządzenie obowiązuje

Jestem magazynierem Poznańskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego (Ratajecka 46). Wraz z moimi współpracownikami zbierałem makulaturę, którą odstawiałem do zbiornicy odpadków. Należność zaś inkasował mój zakład pracy. W dniu 28. VII. 1953 r. opublikowany został obólnik Prac. Centralnego Zarządu Posp. Materiał (Monitor A 80), który mówi, że pieniądze za zbieraną makulaturę powinny otrzymać zbierający. Tymczasem przedsiębiorstwo nasze w dalszym ciągu inkasuje należność, której

nie chce nam, zbieraczom, zwrócić.

Komisja Rozjemcza zaleca wyłoczyć... zbiornicy (!) skargę sądową. Niebardzo wiem po co, gdyż zbiornica uregulowała naszemu przedsiębiorstwu należność za makulaturę i trudno żeby miała płacić jeszcze raz. Natomiast uważam, że wskazane byłoby, żeby Poznańskie Przemysłowe Zjednoczenie Budowlane zastosowało się do zarządzeń obowiązujących w całej Polsce?

M. FLAREK
Laboń

Odpowiadamy CZYTELNIKOM

Ignacy Nałkowski. — Prosimy o podanie adresu. Sprawę zbędamy na miejscu. (1411)

Stała Czytelniczka z Kościa. — Ze względu na małą ilość zgłoszeń. Zakład Doskonalenia Rzemiosła nie organizuje w Kościanie żadnych kursów. Kursy takie natomiast prowadzi się w Poznaniu przy ul. Kościuszki nr 53. Uczestnikom kursów przysługują miesięczne bilety szkolne. (1290)

Mieszkańcy Skalmierzy Nowych. — Idąc na spacer, będzie można już odpocząć na ławkach, ustawionych przy placu Wolności. (A-545)

Czekam

już 4 tygodnie

W dniu 12 maja br. odepłem krew w punkcie krwiodawstwa przy szpitalu w Jarocinie. Upięły już cztery tygodnie, a dotąd nie otrzymałem należnego wynagrodzenia.

Jarocin tłumaczy to nieotrzymaniem funduszy na ten cel z nadzórnej placówki w Kaliszu. A Kalisz znów, że... nie przysłało jeszcze z Wojewódzkiej Stacji w Poznaniu.

Tłumaczenie to wydaje się dosyć dziwne. Wiemy jak bardzo krew potrzebna jest w leczeniu, a tego rodzaju postępowanie poszczególnych stacji zniechęca krwiodawców. B. S.

Niszczy chwasty — nie niszcząc lnu

Uprawa lnu jest bardzo pracochłonna. Dużo kłopotów nastęrcza plantatorom szczególnie walka z chwastami. Wiedzą oni o tym, że chwasty rozwijają się kosztem lnu, obniżając jego plony. Walkę z chwastami na plantacji lnu prowadzono dotychczas jedynie z pomocą środków mechanicz-

nych. Przed kilku dniami zastosowano po raz pierwszy w Ośrodku Doświadczalno-Reprodukcyjnym w Witaszycach nowy środek do zwalczania chwastów na plantacjach lnu — preparat chemiczny tzw. Extar-Sandoz.

Należy wyjaśnić, że odchwasczanie lnu jest bardziej skomplikowane, niż zbroń, gdyż len jest bardzo wrażliwy i łatwo ulega uszkodzeniu przez użycie niewłaściwego środka, zbytne stężenie preparatu lub też zastosowanie nieodpowiedniej techniki zabiegu. Preparat Extar-Sandoz działa pobudzająco na rozwój lnu, wpływając na zwiększenie plonów słomy. Stosuje się go w rozczynnie 0,8—1 procent.

Środek ten wypróbowano w Witaszycach na poletkach doświadczalnych, jak również w uprawie polowej. Po 3 dniach zaobserwowano zasychanie chwastów dwulicciennych. Szczególnie oset robił wrażenie, jak gdyby był spalony.

Poletka doświadczalna, na których zastosowano Extar-Sandoz, zwiedziła ostatnio wycieczka służby agrotechnicznej Pleszewskiego Przedsiębiorstwa Skupu Surowców Włókienniczych i Skórzanych, podziwiając skuteczne działanie tego preparatu.

Czy słuszną decyzją?

Rynek i przylegające ulice w Kościanie otacza dookoła pierścień zieleni, wzdłuż którego płynie kanał Obrza. Dla mieszkańców jest to miejsce codziennych spacerów. Jednak w tej chwili skończyły się przechadzki.

Przy ul. Świerczewskiego tuż przy moście, właściciel prywatnej posesji zamknął przejście — stawiając tam płot. Spowodowało to zamknięcie drogi wzdłuż kanału.

Właściciel tej posesji otrzymał zezwolenie na postawienie płotu z Prezydium MRN. Tymczasem płot ten nie tylko oślepia estetyczny wygląd otoczenia mostu, ale również uniemożliwia korzystanie z jednego miejsca spacerowego w mieście.

Prezydium MRN powinno więc dla dobra ludności poddać rewizji swoją decyzję.

W dniu 9 czerwca

PROGRAM II

6.45 — od melodii do melodii, 8.15 — aud. dla wsi, 8.30, 9.20 i 10 — muzyka baletowa, 10.30 — poezja i muzyka, 11 — zagadka naukowa, 11.15 i 12.04 — muzyka, 13 — słuch. polityczne, 13.30 — muzyka, 14.30 — „Sąsiad”, fragm. pow. St. Wygodzkiego, 15 — koncert chopinowski, 15.30 — z życia Związku Radzieckiego, 16 i 17.15 — muzyka, 18 — muzyka i akt., 18.25 — zagadki muz., 19.15 — rep. dźwiękowy z wysz. żuż. GWS — W-wa — Unia (Leszno), 19.30 — słuchowisko pt. „Bardell contra Pickwick”, 21 — muzyka rozrywkowa, 22 — ogólnop. wiadomości sportowe i lokalne wiad. sport., 22.40 — muzyka symfoniczna.

Wiadomości:

6.40, 8, 17, 21.30 i 23.50.